Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, piątek, 13 stycznia 1939 — Nr 13

Adam Romer

Refleksje popogrzebowe

Nadzieje, jakim dał wyraz red. Mackiewicz w „Słowie" co do uczczenia przez rząd pamięci Romana Dmowskiego nie ziściły się. O. Z. N. ograniczył się do zajęcia poprawnego stanowiska w swojej prasie, a zignorował uroczystości pogrzebowe, licznie natomiast obesłane przez Stronnictwo Ludowe, Pracy i zachowawcze, przez ugrupowania narodowo-radykalne, korporacje akademickie oraz przez znaczne delegacje kombatanckie, naukowe i społeczne. Fakt ten jest oczywiście szeroko komentowany w stolicy. Nie brakło dowcipnisiów, mówiących, że

nastąpiło zjednoczenie narodowe, w którym zabrakło „tylko" O. Z. N.

W sferach, zbliżonych do reżimu, tłumaczą ten fakt „bojkotem" uroczystości pogrzebowych marszałka Piłsudskiego przez „endeków". Nie mając tego rodzaju „grzechów" na sumieniu, możemy tym śmielej osądzić takie rozumowanie. W międzyczasie przecież powstał O. Z. N., który, oficjalnie przynajmniej, zerwać miał z „linią podziału", z urazami przeszłości, przekreślając raz na zawsze spory „orientacyjne" i animozje osobiste. Słyszeliśmy tyle razy, zwłaszcza po wyborach parlamentarnych, jakoby już tylko „sztaby partyjne" znalazły się poza „zjednoczeniem", że masy „narodowe" znalazły się pod sztandarami O. Z. N., który jakoby jedynie realnie wykonuje program nacjonalistyczny. Szczególnie w „Kurierze Porannym" ta nuta narodowa w ramach O. Z. N. była silnie podkreślana, na jego też łamach oddano właściwy hołd pamięci Dmowskiego. Powoływanie się więc na stosunek „endeków" do Piłsudskiego mogłoby mieć względne uzasadnienie jedynie w ustach ludzi, utożsamiających nadal reżim obecny z monopolem rządzenia „Piłsudczyków"; używanie takiego języka przez O. Z. N. jest równoznacznym z przekreśleniem samych jego założeń ideowych, bo z powrotem do „linii podziału", do wyrzucenia poza nawias wszystkich, dla których Roman Dmowski był czymś więcej jak mężem stanu i twórcą nacjonalizmu polskiego.

Dalecy jesteśmy od traktowania na równi wszystkich przedstawicieli reżimu przy wytykaniu takich czy innych błędów. Jeżeli w tym wypadku O. Z. N. nie znalazł się na wysokości zadania, to narzuca się wprost myśl, że inspiracja taka musiała pochodzić od p. marszałka Miedzińskiego.

Tam bowiem wszędzie, gdzie nie widać tak koniecznego dla idei zjednoczenia gestu, podania ręki, tam wyłania się zawsze z za kulis wiadomy zaciśnięty kułak.

Dość już pisaliśmy na ten niemiły temat. Zdaniem prasy stołecznej, wicepremier Kwiatkowski pragnął takiego gestu, ale za późno wrócił; nie chcemy w to wątpić. Dziś jednak właśnie, w wyniku tylu spotkań u trumny, tęsknota za dokonaniem zjednoczenia narodowego wzrosła niepomiernie w społeczeństwie. Dziś przeżywamy znowu chwilę szczególnie do tego się nadającą. Okazją do wszczęcia tego rodzaju rozmów mogłaby być chociażby konieczność rozwiązania sytuacji w Warszawskiej Radzie M. Wprawdzie doświadczenie z wyborami do Krakowskiej Rady Miejskiej nie jest zachęcające, ale przecież w Krakowie stronnictwu narodowemu chodziło po prostu o liczebną próbę sił. Dziś już wiele iluzji prysło. Ś. p. Roman Dmowski zresztą wcale nie był znowu taki przeciwny współdziałaniu z innymi. Dał tego dość dowodów i w Paryżu i w Warszawie, a ogłoszone w „Czasie" wspomnienia hr. Adama Tarnowskiego dowodzą, że nie z jego winy nie doszło do bezpośredniego pojednania z marszałkiem Piłsudskim.

Oczywiście mamy na myśli nie tylko rozmowy pomiędzy O. Z. N. a ugrupowaniami „narodowymi". Na pierwszy plan wysuwamy stale i konsekwentnie konieczność porozumienia narodowców z ludowcami; tak sobie wyobrażamy trzon zjednoczeniowy, wzmocniony następnie Stronnictwem Pracy, zachowawczymi i t. p. Do tego potrzeba oczywiście powrotu Witosa, powrotu honorowego, i zaprzestania akcji min. Poniatowskiego, dążącej do rozbijania ludowców od wewnątrz przez forytowanie radykalnych „kadzichłopów" i przez wygrywanie pewnych ambicji, względnie konszachtów. „Demokracja narodowa" i „Związek ludowo-narodowy", te dawne nazwy Stronnictwa Narodowego, stają się dziś symbolami ideologii, na której podstawie najłatwiej mogłoby dojść do szeroko pojętego zjednoczenia narodowego. Ma się nad czym zastanowić O. Z. N., szczególnie po rozczarowaniach wyborów samorządowych i po niekorzystnej dlań reakcji, wywołanej „zjednoczeniem nad trumną".

W katedrze św. Jana w czasie nabożeństwa za duszę ś. p. Romana Dmowskiego uderzała

duża ilość wojskowych wyższych stopni w mundurach.

Również i „Polska Zbrojna" bardzo ciepło pożegnała tego, który był właściwym twórcą Armii Polskiej we Francji i którego ideologia wśród młodych oficerów rezerwy najwięcej ma zwolenników. Armii zaś najbardziej jest potrzebne zjednoczenie narodowe i ona też na pewno najlepiej ocenia wartości bojowe tych, którzy by w razie wojny zapełnili jej szeregi. Patrząc na morze głów i sztandarów w niekończącym się kondukcie pogrzebowym Dmowskiego, łatwo było się zorientować, gdzie należy szukać prawdziwej potęgi sił społecznych w Polsce, bez której nie może być mowy o zjednoczeniu.

Min. Beck zaprosił min. Ribbentropa do Warszawy

Warszawa, 12. I. (PAT). Minister spraw zagran. Józef Beck zaprosił w czasie swego pobytu w Monachium min. spraw zagr. Rzeszy von Ribbentropa do Warszawy. Min. von Ribbentrop zaproszenie przyjął.

Podróż min. spraw zagranicznych Rzeszy do Warszawy, która stanowić będzie rewizytę na złożoną w swoim czasie przez ministra Becka w Berlinie nastąpi prawdopodobnie jeszcze w czasie bieżącej zimy. Dokładna data nie została jeszcze ustalona.

(Uw. Red. — Obiegają pogłoski, jakoby z min. Ribbentropem miał przybyć do Polski marsz. Goering, celem wzięcia udziału w tradycyjnym polowaniu w Białowieży).

Chamberlain i Halifax w Rzymie

Rzym, 12. I. (PAT). Wczoraj o godzinie 16 min. 20 premier Chamberlain i min. Halifax przybyli do Rzymu witani w sposób ostentacyjny przez Mussoliniego w gronie wyższych dygnitarzy włoskich. Wieczorem odbyły się między Mussolinim i Chamberlainem pierwsze rozmowy, w czasie których na Placu Weneckim tysięczne tłumy manifestowały na ich cześć.

Po rozmowach odbył się bankiet. Mussolini w swym przemówieniu wyraził chęć jak najściślejszej współpracy z W. Brytanią. Chamberlain w odpowiedzi oświadczył, że przybył tu w zamiarze kontynuowania polityki, która jest polityką przyjaźni ze wszystkimi i nieprzyjaźni wobec nikogo. Polityką dążącą do pokojowego rozwiązywania trudności międzynarodowych drogą rokowań.

Chamberlain pośrednikiem w zatargu włosko-francuskim?

Londyn, 12. I. (PAT). Wiadomości korespondentów pism angielskich z Rzymu zgodne są co do tego, że wczorajsza rozmowa między Chamberlainem a Mussolinim miała wyjątkowo serdeczny charakter, równocześnie jednak podkreślają, że rozmowa ta była bardzo ogólna i że przeważnie mówił Mussolini. Chmberlain zaś ograniczył się tylko do wysłuchania poglądów, rozwijanych przez Mussoliniego. Z tej rozmowy o charakterze ogólnym dwa punkty miały się specjalnie skrystalizować:

1) Mussolini jest bardzo powściągliwy w omawianiu sprawy wojny domowej w Hiszpanii, uważa bowiem, że już wkrótce gen. Franco odniesie całkowite zwycięstwo i dlatego nie chce dziś w sprawie Hiszpanii angażować się w żadnym kierunku, 2) Mussolini wyraźnie pragnie, aby Chamberlain użył swego wpływu bądź jako mediator w stosunku do Francji, bądź też jako inicjator nowej konferencji czterech mocarstw, celem omówienia sytuacji europejskiej w ogóle, a politycznych aspiracyj Włoch w Tunisie w szczególności.

Jak dotychczas, Chamberlain podobno nie dał Mussoliniemu żadnych konkretnych wskazówek, jaka będzie polityka W. Brytanii. Możliwe, że w toku dalszych rozmów, stanowisko W. Brytanii zostanie bardziej wyraźnie określone.

Z komisji budżetowej Sejmu

Budżet Ministerstwa Spraw Wewn. na warsztacie

Warszawa, 12. I. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś do obrad nad budżetem min. spraw wewnętrznych w obecności p. premiera Składkowskiego.

Działalność omawianego resortu scharakteryzował w b. obszernym i wyczerpującym referacie sprawozdawca wicemarszałek Długosz. Preliminarz budżetowy min. spr. wewn. wykazuje w dochodach 15.639.000 zł w wydatkach 211.480.000 zł. W porównaniu z poprzednim budżetem, budżet ten jest wyższy o 1.499.990 zł. W obecnym preliminarzu fundusz dyspozycyjny zwiększony jest o jeden milion, a kredyt na zasiłki i nagrody o 321.580 zł.

Wyborczy entuzjazm p. wicemarszałka

Po omówieniu dziedziny ustawodawczej sprawozdawca przeszedł do zagadnień faktycznych: Z zagadnień tych przede wszystkim nasuwają się refleksje na tle ostatnich wyborów parlamentarnych. Uderza — mówił sprawozdawca — wysoka frekwencja głosujących, co ma być dowodem klęski systemu negacji i opozycji dla opozycji. „Góry" partyjne zawiodły (!) się na swoich „dołach", które wyłamały się z dyscypliny partyjnej i spełniły obowiązek patriotyczny.

Opozycja usiłuje odegrać się w wyborach samorządowych nadając im akcenty polityczne. Te usiłowania nie zdołają jednak wpoić w społeczeństwo napowrót wiary w moc partyj politycznych. Pokazuje się, że opozycja niczego się nie nauczyła (!), dalej chce widzieć w samorządzie teren rozgrywek politycznych i nienawiści grupowej, a nie teren rzetelnej pracy.

Jeżeli chodzi o wybory samorządowe w gminach wiejskich, to 80 proc. gromad wystawiło jedną listę i tam głosowania nie było. W pozostałych gromadach głównym powodem różnic były nie (!) względy polityczne, lecz raczej osobiste animozje i inne uboczne cele.

Natomiast na terenie miast odżyły (!) stare przywary. Rozpoczęła się rozgrywka polityczna. Tylko(!) OZN stanął na innej płaszczyźnie, wzywając wszystkich do pracy samorządowej. Chodziło o to, aby wybory samorządowe nie były oceniane jako miernik nastrojów politycznych, lecz o przywrócenie samorządom właściwej ich roli, która polega na zaspakajaniu potrzeb terenowych w zharmonizowaniu jedynie z gospodarką ogólnopaństwową.

Społeczeństwo przyjęło przychylnie rozpisanie wyborów samorządowych i ocenia dodatnio stosunek rządu do wszelkich przejawów życia organizacyjno-politycznego. Potrzebę konsolidacji narodowej uznaje dziś także olbrzymia większość ludzi, tkwiących jeszcze w ramach opozycyjnych partyj politycznych. Stosunek rządu do tych partyj jest taki, że mogą one rozwijać swoją akcję, granicą jednak tolerancji jest nieprzekraczanie interesów i godności państwa oraz spokoju i ładu publicznego.

Z uznaniem należy podkreślić życzliwy stosunek władz do zagadnień wsi.

Rozkład partii komunistycznej

W ostatnim roku nastąpił rozkład roboty komunistycznej w Polsce. Należy jednak przewidywać próby odbudowy ruchu komunistycznego przez infiltrację czynników wywrotowych do różnych organizacyj legalnych. Tej akcji nie należy lekceważyć i musimy przeciwstawić jej planowe działanie uświadomionej części społeczeństwa. Jednocześnie z rozwiązaniem Komunistycznej Partii Polskiej rozpoczęła się akcja wyeliminowania z wewnętrznego życia Polski obcych wpływów destrukcyjnych. Przejawiło się to w wydaniu dekretu o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich.

Na odcinku pracy nastąpiło wydatne polepszenie, które okazuje się głównie w zwiększeniu zatrudnienia i zmniejszenia liczby zatargów.

Dekret prasowy

Przechodząc do spraw prasowych, mówca stwierdza m. in., że dekret Prezydenta z 21. 11. 1938 r. o prawie prasowym ma tę wielką wartość, że usunął na ziemiach polskich po byłych zaborach austriackim i niemieckim obce nam ustawodawstwo prasowe i jednocześnie ujednolicił ustawodawstwo prasowe na obszarze całego państwa polskiego.

Trzeba jednak zaznaczyć, że poza korzystnymi dla prasy postanowieniami, dekret zawiera niewątpliwie szereg postanowień dość uciążliwych dla prasy, jednak te uciążliwe postanowienia prasa będzie odczuwała wtedy tylko, kiedy nadużyje wolności słowa, co zresztą będzie również w kolizji z zasadami ogólnie obowiązującymi.

Żydzi i Ukraińcy

Referent podniósł trudną sytuację finansową samorządu terytorialnego, które wymagają radykalnej naprawy, a następnie przeszedł do kwestii żydowskiej, ograniczając się do stwierdzenia konieczności emigracji żydów z Polski, i do podkreślenia, że zagadnienie to musi być rozwiązane na płaszczyźnie międzynarodowej.

Co się tyczy kwestii ukraińskiej, to referent wypowiadał się za stwarzaniem warunków zaufania, spokoju i pracy, przy czym wyklucza wszelkie postulaty nierealne, które nie mogą być urzeczywistnione, wywołują jedynie podniecenie i szkodliwe nastroje. Podkreślił również działalność wywrotowych czynników ukraińskich, zwracając równocześnie uwagę na konieczność poparcia przez czynniki państwowe potrzeb polskiego społeczeństwa na ziemiach południowo-wschodnich i zabezpieczenia mu spokoju i normalnych warunków pracy.

Wicemarszałek Długosz zakończył swe przemówienie wyrażeniem uznania dla p. premiera Składkowskiego.

Atak na starostów

Po przemówieniu referenta pierwszy w dyskusji zabrał głos pos. Szymanowski. Mówca zaznacza, że aby wykazać się dobrą gospodarką, starostowie zwalają ciężary budżetowe powiatu na gminy i mniejsze miasta, które uginają się pod ciężarami finansowymi. Starosta jednak otrzymuje zasługi i zaszczyty.

Jak z tej sytuacji wybrnąć? Sądzi, iż założenie, że przewodniczącym wydziału powiatowego jest z urzędu starosta, nie jest właściwe. Dziś jednak należałoby wprowadzić zasadę, aby przewodniczącymi wydziałów byli obywatele z wyboru.

Nominaci w radach miejskich!

Sensacyjne wystąpienie pos. Browińskiego

Na uwagę zasługuje przemówienie pos. Browińskiego, który oświadczył, że doświadczenie wykazało, iż ordynacja wyborcza w miastach nie zdała egzaminu. Konieczna jest reforma tej ordynacji, idąca po linii dopływu do samorządu sił fachowych i ludzi sprawie samorządu oddanych. Dlatego niezbędne jest wprowadzenie systemu mianowania (!) korygującego mniej lub więcej demokratyczną ordynację wyborczą. Społeczeństwo już do tego dojrzało (!) Należy przyzwyczajć już dziś opinię sejmu i powszechną opinię publiczną, aby była przygotowana, że w interesie usprawnienia samorządu reforma winna pójść po linii mianowania części radnych.

Kto będzie prezydentem Francji?

Paryż, 12. I. (Tel.). Izby francuskie w dalszym ciągu kontynuują prace nad wyborem swych prezydiów, których ostateczny skład znany będzie zapewne jutro wieczorem. Po reelekcji prezydenta Izby deputowanych Edwarda Herriota, wybranego większością ponad 400 głosów, ogólne zainteresowanie skupiało się na wyborze komunisty Duclosa, jednego z sześciu wiceprzewodniczących, który wbrew oczekiwaniom wybrany został ponownie skutkiem rozłamu radykałów, z których część (około 30) pozostała wierna jedności Frontu Ludowego i oddała swe głosy na komunistę. Uczynili to między innymi ministrowie: Delbos i Cot oraz były podsekretarz stanu de Tessan. Postępowanie ich wzbudziło wielkie niezadowolenie na prawicy, gdzie poczytano je jako objaw nielojalności wobec grup prawicowych, popierających obecny rząd radykalny.

Na marginesie działalności parlamentu zanotujmy, iż przewodniczący Herriot oświadczył dziś w kuluarach w grupie dziennikarzy stanowczo, że ostatecznie nie ma zamiaru kandydować na prezydenta republiki w wyborach, odbywających się za trzy miesiące.

Wygrane na loterii

Warszawa, 12. I. (Tel. wł.). W dzisiejszym ciągnieniu Loterii Państw. padły m. in. większe wygrane na nry:

75.000 zł — 83168.

10.000 zł — 35965, 91640, 137054, 138498.

5.000 zł — 74245.

2.000 zł — 15364, 23914, 25438, 33337, 36461, 48379, 597787, 65013, 76374, 89661, 98130, 101924, 107676, 120763, 156993.

W 3 i 4 ciągnieniu padły wygrane:

20.000 zł — 105058.

10.000 — 65128.

5.000 zł — nry: 31038, 69158, 155747.

2.000 zł — 10236, 18309, 20454, 22061, 30200, 40118, 41469, 44324, 51336, 51934, 53802, 57955, 73592, 79520, 81459, 93803, 98832, 101137, 104508, 104850, 107063, 107136, 117533, 119309, 120268, 123278, 126574, 130386, 133354, 136625, 137018, 150361, 151876, 154887, 157343 i 158224.

Nowe walki na granicy węgierskiej

Budapeszt, 12. I. (PAT). Urzędowo donoszą, że dnia 10 b. m. około godz. 9 wieczorem czesko-słowackie oddziały wojskowe otworzyły ogień na gminę węgierską Barkaszo i jej okolicę. Ognia zaprzestano dopiero na skutek interwencji telefonicznej węgierskiego oficera łącznikowego. Rząd węgierski zaprotestował jak najbardziej energicznie w poselstwie czeskosłowackim w Budapeszcie przeciwko nowemu pogwałceniu granicy, popełnionemu przez czesko-słowackie oddziały wojskowe.

Czy Legion Młodzieży Polskiej i Siew wstąpią do Służby Młodych

Warszawa, 12. I. (Tel. wł.). Jak informują z kół politycznych, miały zapaść decyzje wejścia Legionu Młodzieży Polskiej oraz Centralnego Zw. Młodej Wsi „Siew" do Służby Młodych O. Z. N. Decyzje te jako zasadnicze, miały zapaść poza obrębem tych organizacyj, niemniej i w łonie samych organizacyj miały ujawnić się tego rodzaju tendencje.

—oOo—

Żale i pretensje Ukraińców

Warszawa, 12. I. (Telef. wł.). W dalszej dyskusji wystąpił znów poseł ruski Celewicz, przemawiając w podobnym tonie, jak w dniu wczorajszym. Utrzymywał on, że istnieją 3 przyczyny zaognienia stosunków między społeczeństwem polskim a ruskim. Na pierwszym miejscu stawia mówca wrogość miejscowego społeczeństwa polskiego do idei normalizacji. Drugą przyczyną jest postępowanie władz administracyjnych, zaś trzecią przyczyną

bierność i chwiejność Rządu polskiego.

Głównym powodem normalizacji jest stanowisko — mówił poseł Celewicz — miejscowej ludności polskiej. Endecy, których wpływy w województwach południowo-wschodnich są poważne, od pierwszej chwili wydali hasło wojny z ideą normalizacji, a to dlatego, że stoją oni zgodnie z ideą ś. p. Romana Dmowskiego, że Ukrainy być nie może, a powtóre ze względów taktycznych, aby uderzyć w obóz rządowy, który jest za przeprowadzeniem normalizacji. Ale i ludność nieendecka polska ustosunkowuje się wrogo do normalizacji, gdyż żąda przywilejów.

Nowe zaognienie nastąpiło w związku ze sprawą zakarpacką.

Nie można się dziwić, że każdy Ukrainiec cieszył się, jeżeli gdziekolwiek bądź Ukraińcom dzieje się lepiej. Odbiło się także, co zostało przez nas potępione, demonstracje młodzieży

w duchu antypolskim.

Władze zastosowały literę prawa i szereg osób znalazło się w więzieniu śledczym.

Legalna polityka ukraińska użyła wszelkich środków do zaprzestania tych demonstracji, tymczasem zmobilizowana została polska ulica i bojówki endeckie niszczyły mienie instytucyj ukraińskich w różnych miastach. Wyższe uczelnie, a zwłaszcza Politechnika Lwowska stały się wylęgarnią tych bojówek. Odezwy endeckie rozsiewały kłamliwe wieści o gromadzeniu przez Ukraińców broni i amunicji, co zaniepokoiło ludność polską i dopiero władze musiały ogłosić sprostowanie. Organa niższe policji państwowej ulegają psychozie i nie należycie przeciwdziałają wyczynom endeckim.

Zabito policjanta w Gaju i dlatego trzeba odebrać Ukraińcom renty inwalidzkie. Tego zabicia nie udowodniono Ukraińcom, a czy ich legalna polityka ukraińska ma ponieść odpowiedzialność za indywidualne postępki?

(Tu odezwały się różne głosy: ktoś np. zawołał: „podział ról!“)

Poseł Celewicz zarzucił dalej, że w Małopolsce Wschodniej usuwa się wszelką ludność narodowości ruskiej od pracy w instytucjach miejskich, że ilość państwowych szkół ukraińskich jest mniejsza, niż za czasów austriackich i że wszystkie dziedziny życia ruskiego potykają się o przeszkody administracyjne.

Poseł Celewicz zakończył oświadczeniem, że na obecnym stosunku społeczeństwa polskiego do Ukraińców korzysta komintern i komuna.

Ożywione rozmowy w Rzymie

Rzym, 12. I. (PAT). Wczoraj przed przyjazdem angielskich mężów stanu Mussolini odbył 40-minutową rozmowę z ambasadorem japońskim. Dziś rano minister spraw zagran. Ciano odbył w pałacu Chigi godzinną rozmowę z lordem Halifaxem, po czym przyjął ambasadora niemieckiego przy Kwirynale Mackensena. O godzinie 11 premier Chamberlain i lord Halifax złożyli wieńce w Panteonie na grobach królów włoskich oraz u stóp pomnika Nieznanego Żołnierza. Następnie goście angielscy przyjęci byli w pałacu kwirynalskim przez króla i cesarza Wiktora Emanuela III-go, który zatrzymał ich na śniadaniu.

——oOo——

Zamachy na niemieckich pracowników konsularnych w Holandii

Berlin, 12. I. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Rotterdamu: **W piątek wieczorem, tj. 6 stycznia padł strzał do prywatnego mieszkania sekretarza generalnego konsulatu Rzeszy w Amsterdamie. Strzał oddany był z dość dużej odległości. Prokuratura holenderska nie ukończyła jeszcze dochodzenia w tej sprawie, gdy w nocy z poniedziałku na wtorek dokonano podobnego zamachu, strzelając do gabinetu sekretarza poselstwa niemieckiego w Hadze.**

Berlin, 12. I. (PAT). Sprawa strzałów do niemieckich przedstawicielstw dyplomatycznych w Amsterdamie i Hadze jest bardzo żywo omawiana przez dzisiejszą prasę niemiecką. W komentarzach swych dzienniki berlińskie zajmują się motywami tych napaści. „Berliner Boersen Ztg.“ uważa za rzecz oczywistą, **że strzały mogły być dane tylko przez żydów lub osobników, będących na żołdzie żydowskim.**

——:oOo:——

Socjaliści belgijscy za nawiązaniem stosunków z Hiszpanią narodową

Bruksela, 12. I. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu prezydium belgijskiej partii socjalistycznej zajmowało się stanowiskiem rządu wobec gen. Franco. Ponieważ większość wybitnych przedstawicieli partii zajęła wobec premiera Spaaka stanowisko przychylne, prezydium partii postanowiło prosić premiera, aby nie podawał się do dymisji. Potwierdza się wiadomość, iż Spaak zamierza udać się w poniedziałek lub we wtorek do Genewy, aby wziąć udział w pracach Ligi Narodów.

Min. Csaky jedzie do Berlina

Berlin, 12. I. (PAT). Urzędowo ogłoszono, że **węgierski minister spraw zagr. Csaky przybędzie na dwudniowy pobyt do Berlina w dniu 16 tycznia. W czasie swej bytności w Berlinie hr. Csaky omówi z ministrem spr. zagr. von Ribbentropem sprawy stosunków niemiecko-węgierskich.**

——x——

Z. N. P. wyjaśnia...

Warszawa, 12. I. (Tel. wł.). W ostatnim tygodniu obiegła prasę wiadomość, dotycząca Związku **Nauczycielstwa Polskiego.** W związku z tym Związek Nauczycielstwa Polskiego udzielił jednej z tutejszych agencyj prasowych następujące wyjaśnienia:

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego nie zamierza podawać się do dymisji przed upływem swojej kadencji, która kończy się dopiero w dniu 2 lutego 1941 roku.

Członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego mogą należeć do stronnictw politycznych, jednakże nie mogą w obrębie tych stronnictw tworzyć odrębnych zespołów nauczycielskich. Posłowie — członkowie Z. N. P. — otrzymują na czas trwania mandatu poselskiego — urlopy organizacyjne.

Ostatnio Zjazd Delegatów Z. N. P. zniósł postanowienie statutu co do konieczności urlopowania, jednakże zmiana statutu nie została jeszcze zatwierdzona przez Komisariat Rządu.

Niemcy wysiedlają Polaków

Toruń, 12. I. (Tel. wł.). Dotarły tu wiadomości, że wysiedlono 4-ch Polaków z olsztyńskiego okręgu rejencyjnego, a mianowicie: redaktora „Gazety Olsztyńskiej“ p. Wacława Jankowskiego, p. Lorenckowskiego z powiatu olsztyńskiego, p. Reinholda Barcza ze Szczytna i p. Jana Dopatkę również ze Szczytna.

Co do redaktora „Gazety Olsztyńskiej“ Jankowskiego, to w lutym 1938 r. został on skreślony z listy dziennikarzy niemieckich, co uniemożliwiło mu wykonywanie zawodu. Ma on żonę i czworo dzieci. Dnia 5 stycznia b. r. otrzymał on pismo, nakazujące mu opuścić okręg rejencyjny w ciągu 8 dni.

Protesty wyborcze w Warszawie oddalone

Warszawa, 12. I. (Tel. wł.). Główna Komisja Wyborcza na Warszawę zakończyła swoje czynności, odrzucając zgłoszone 2 protesty wyborcze, nieodpowiadające ustawie o wyborach samorządowych.

Partie radzą

Warszawa, 12. I. (Tel. wł.). Dzisiaj w godzinach rannych rozpoczęły się obrady Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. Przedmiotem obrad są zagadnienia polityki wewnętrznej, a zwłaszcza wybory samorządowe.

W godzinach popołudniowych rozpoczęły się dzisiaj obrady Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem b. marsz. Rataja. Poza sprawami bieżącymi Naczelny Komitet zajmuje się przygotowaniem materiałów dla obrad Rady Naczelnej, która zbiera się 15 bież. miesiąca w Warszawie.

B. staroście Czarnockiemu podwyższono karę

Poznań, 12. I. Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu, toczyła się we środę 11 b. m. rozprawa przeciwko b. staroście w Kartuzach, Czarnockiemu.

Jak wiadomo, b. starosta Czarnocki skazany został przez sąd okr. na półtora roku więzienia za sprzeniewierzenie pieniędzy Wydz. powiatowego, które wydał na swe osobiste potrzeby. Wyrok ten zatwierdzony został przez sąd apelacyjny w Poznaniu, a następnie wskutek odwołania, wniesionego przez prokuratora, sprawę rozpatrywał Sąd Najwyższy, który sprawę skierował do ponownego rozpatrzenia przez sąd apelacyjny w Poznaniu w innym składzie.

W wyniku rozprawy sąd apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji i skazał b. starostę Jerzego Czarnockiego na dwa lata więzienia.

Giełda warszawska

Warszawa, 12. I. (Tel.). Dewizy: Holandia 288.20, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.40, Gdańsk 100, Londyn 24.76, Mediolan sprzedaż 27.9, kupno 27.77, Nowy Jork 5.29 1/8, Paryż 13.98, Praga 18.05, Sztokholm sprzedaż 127.84, kupno 127.16, Zurych 118.60, marka niemiecka srebrna sprzedaż 84.—, kupno 81.—.

Akcje: Bank Polski 135, Żyrardów 61.50. Węgiel 34, Cukier 35, Starachowice 36—37. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 84.25, II em. 85, 4 proc. dolarowa 42—42.50, 4½ proc. wewnętrzna 65.50, 4 proc. konsolidacyjna 66.25—66. Tendencja utrzymana.

P. FR. POTOCKI PRZENIESIONY W STAN SPOCZYNKU.

Warszawa, 12. I. (Tel.). Zarządzeniem Ministra W. R. i O. P. przeniesiony został w stan spoczynku b. dyrektor Departamentu wyznań p. Franciszek Potocki.

BANK POLSKI WYPŁACI DYWIDENDĘ.

Warszawa, 12. I. (Tel.). W dniach 19 i 20 bm. odbędzie się doroczne posiedzenie Rady Banku Polskiego, która ustali projekt dywidendy na Walne Zebranie Acjonariuszy. Dywidenda ma być utrzymana podobno w granicach poprzednich.

Niemcy pod bronią

1,720.000 żołnierzy niemieckich w pogotowiu

Według danych, opartych na źródłowych informacjach z efektywów zmobilizowanych w okresie kryzysu sudeckiego zwolniono w ostatnich dniach listopada 72 procent. Zdemobilizowani żołnierze należeli przeważnie do roczników starszych, w ich miejsce powołano na ćwiczenia roczniki młodsze, po większej części jeszcze niewysłużone, zwiększając tym samym stan liczebny armii o 60 procent w porównaniu do stanu okresu poprzedzającego kryzys sudecki. Przede wszystkim zwolniono robotników przemysłowych, fachowców, których brak w dniach krytycznych września i października dał się wyraźnie odczuć w przemyśle niemieckim. Obecnie powołuje się pod broń przeważnie młodzież wiejską ze wschodnich i północno-wschodnich okręgów wojennych. Nowozaciągnięte roczniki po krótkim okresie ćwiczeń w garnizonach środkowo-wschodnio i północno-niemieckich kierowane są na zachód. Na wschodniej granicy Niemiec pozostawione być mają jedynie wojska osłony pogranicza.

Według danych z dnia 30 listopada, stan liczebny armii niemieckiej **łącznie z wojskami lądowymi, lotniczymi i marynarką wynosił 1,720.000 żołnierzy.**

Armia pomocnicza, złożona z oddziałów S. S. oraz wojska łączności i specjalne oddziały do dyspozycji wynosi razem 372.000 ludzi. Szeregi Gestapo liczą 62.340 ludzi, żandarmeria 112.000, a oddziały S. A. łącznie z rezerwami 1.316.000 ludzi. Do tego dochodzi zorganizowany przy partii **korpus zmotoryzowany liczący 162.000 ludzi.** Korpus lotniczy, zorganizowany przez partię narodowo-socjalistyczną liczy 58.640 wyszkolonych pilotów oraz 9.234 pilotów kończących kursy oraz 23.718 wyszkolonych obserwatorów, fotografów i obsługi karabinów maszynowych. Radiotelegrafistów posiada lotnictwo niemieckie 13.684. **Partyjny korpus lotniczy posiada 7.816 samolotów prywatnych,** z czego 12 proc. zakwalifikowanych zostało do użytku wojennego. Do tego należy dodać 1.347 aparatów, znajdujących się w posiadaniu S. A., z czego jako zdatnych do użytku wojennego zakwalifikowano 24,6 procent. Ponad to oddziały S. S. posiadają dla celów policyjnych **316 lekkich bombowców i 228 aparatów myśliwskich średniej klasy.** Szeregi S. S. są tak zorganizowane, że **68 procent ich stanu liczebnego jest skoszarowanych, a reszta obowiązana co wieczór po pracy stawać do apelu.** Specjalne „oddziały wodza“, odznaczające się czarnym umundurowaniem i trupią główką na czapce liczą **31.954 członków, rozmieszczonych grupami w szeregach S. S.**

Oddziały żandarmerii nie zostały po kryzysie sudeckim zdemobilizowane i stan ich liczebny ulega dalszemu zwiększeniu i pod koniec stycznia wynosić ma 150.000 ludzi.

——ooo——

Za spokój duszy ś. p.

WOJCIECHA

KLUGERA

Sodalis Mariani, studenta Uniw. Jagiel.

odprawiona zostanie dn. 14 stycznia b. r. o godz. 9 rano — jako w pierwszą rocznicę Jego tragicznej śmierci

MSZA ŚW. ŻAŁOBNA

w kościele OO. Zmartwychwstańców przy ul. Łobzowskiej.

Wiadomości z kraju

Sprawa budowy pomnika Chrystusa Króla w Warszawie

KAP: Pod przewodnictwem ks. Biskupa dra A. Szlagowskiego w siedzibie Polskiej Macierzy Szkolnej odbyło się zebranie Komitetu budowy w stolicy pomnika Chrystusa-Króla. Mimo że pomnik dłuta art. rzeźbiarza Jackowskiego jest już gotów, sprawa jego ustawienia natrafiała na trudności, gdyż władze państwowe i miejskie nie akceptowały uchwały rady miejskiej z r. 1930, przeznaczającej pod pomnik skwer na placu Zbawiciela. Ostatecznie władze miejskie zgodziły się oddać pod przyszły pomnik miejsce na placu Trzech Krzyży na wprost ul. Książęcej, tzn. na tyłach kościoła św. Aleksandra. Po dyskusji komitet zgodził się zasadniczo na zamianę placu Zbawiciela na plac Trzech Krzyży, prosząc jednocześnie władze miejskie o zamianę proponowanego terenu na miejsce przed frontem kościoła św. Aleksandra, które to miejsce ze względu na perspektywę i charakter pomnika bardziej się nadaje na monument, będący wyrazem wdzięczności Bogu ze strony mieszkańców stolicy.

Znalezienie drugiej ofiary lawiny

W toku poszukiwań zwłok turystów padłych ofiarą lawiny w dniu 6 bm. w Dolinie Cichej, ekspedycja ratunkowa Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego odkopała we środę w dolnej części doliny zwłoki ś. p. Gliszczyńskiego. Rany, jakie odniósł wskazują, że śmierć ofiary Tatr nastąpiła momentalnie w czasie staczania się z lawiną po głazach i skałach. Poszukiwania ś. p. Kosmowskiego i Zaremby trwają nadal.

Sekcja Społeczna przy Diec. Radzie Akcji Katolickiej w Katowicach

KAP: Przy diecezjalnej Radzie Akcji Katolickiej w Katowicach zorganizowana została osobna sekcja społeczna na wzór Rady Społecznej przy Prymasie Polski. Zadaniem sekcji jest studium zagadnień społecznych na tle encyklik papieskich i uchwał I Polskiego Synodu Plenarnego oraz ustalanie metod działania w celu realizowania katolickich zasad społecznych.

Ludowcy zdobywają mandaty do rad miejskich w Małopolsce

Na terenie Małopolski odbywają się wybory do rad miejskich w miastach i miasteczkach. W niektórych miastach Stronnictwo Ludowe wystawia swoje własne listy. W Błażowej, pow. Rzeszów, na 12 mandatów — Str. Ludowe uzyskało 7. W Mościskach — Stron. Ludowe uzyskało 1 mandat. W Tyczynie 1 mandat.

300-lecie SS. Karmelitanek Bosych w Wilnie

Już trzy wieki rozwija w Wilnie swą pobożną działalność Zakon Sióstr Karmelitanek Bosych. Sprowadzony w 1638 r. z Lublina do Wilna przez Stefana Paca podkanclerza W. Ks. Lit. wskutek ówczesnych wypadków przechodzi ciężkie doświadczenia. W ciągu kilkunastu lat ss. Karmelitanki tułają się po Węgrzech, Morawach, w Kownie, Krakowie, by wreszcie w r. 1668 wrócić do Wilna. **Odtąd Karmel wileński rozwija się pomyślnie. Do klasztoru na Bosaczkach wstępują księżniczki Radziwiłłówna i Sanguszkówna, kasztelanka Hanna Zienowiczówna i wiele innych panien ze znanych rodów litewskich.** I znowu burze dziejowe niszczą placówkę ss. Karmelitanek. Wypadki z lat 1812, 1830 i 1863 sprawiły, że z klasztoru na Bosaczkach w Wilnie nie zostało ani śladu. O. Rafał Kalinowski, bohater powstania styczniowego, wygnaniec polityczny, komentując wypadki 1863 roku tak pisze: **„Niknąć jednak i przeistaczać się mogą tylko pomniki apostolstwa prawdy, lecz prawda sama Kościoła katolickiego nigdy nie umiera.** Siostry Karmelitanki były w stolicy Litwy pochodnią prawdy, w samym biegu wykonywania zgaszono je, lecz po zagaśnięciu swym będą dalej przyświecać, zostawiając w spadku wizerunek wieczności w wykonywaniu zadania, do którego w Kościele św. powołane zostały“.

W grudniu ub. roku po **70-letniej przerwie ss.** Karmelitanki ponownie osiedliły się w Wilnie, a klasztor ich stanie niezadługo w dawnym Ogrodzie Szwajcarskim (KAP).

Paniczne nastroje wśród żydów w Czecho-Słowacji

Zaznaczające się już w październiku paniczne tendencje wśród ludności żydowskiej w Czecho-Słowacji, jak donoszą z Pragi, utrzymują się nadal, przejawiając się głównie w masowej podaży papierów wartościowych i akcji na giełdzie praskiej. Sytuację żydów w nowej republice Czechosłowackiej najlepiej ilustruje **fakt likwidacyjnych sprzedaży walorów,** co w ostatnich dniach doprowadziło do załamania się kursu akcji szeregu wielkich przedsiębiorstw, m. in. Skody, browarów pilzneńskich i wielu innych. Straty, ponoszone przez właścicieli akcji i walorów dochodzą w poszczególnych wypadkach do 50 proc. **Większość wielkich finansistów żydowskich po sprzedaży swych walorów czeskich wyjeżdża ze zdobytym w ten sposób zasobem gotówki za granicę, najczęściej do Ameryki i Anglii.**

Czecho-słowackie pisma humorystyczne, ilustrując masową ucieczkę finansjery żydowskiej z Czechosłowacji przedstawiają ją jako „wędrówkę szlakiem Benesza“.

——ooo——

Kęty

WALKA Z KOEDUKACJĄ W SZKOLE.

W dniu 26. XII. 1938 r. odbyło się zebranie rodzicielskie dwóch szkół powszechnych w sprawie koedukacji. Zebranie uchwaliło votum nieufności dla burmistrza m. Kęt, p. E. Zajączka za „spowodowanie wprowadzenia koedukacji do szkół powsz.“ i dla wiceburmistrza, p. J. Adamskiego za „zsolidaryzowanie się z burmistrzem p. Zajączkiem“.

Nadto w dn. 3. I. 1939 wystosowano pismo do Min. W. R. i O. P., w którym poddano krytyce zachowanie się władz szkolnych w sprawie koedukacji, której zniesienia domaga się całe miejscowe społeczeństwo, a w swych usiłowaniach, napotyka na trudności czynników szkolnych.

Z szerokiego świata

W CIĄGU 2 LAT ZDEFRAUDOWAŁ 11 MILJ. DOLARÓW. W N. Jorku rozpoczął się proces trzech braci Philippa Musica-Costera, bohatera wielkiej afery finansowej. Wszyscy trzej oskarżeni są o przestępstwo przeciw ustawie giełdowej. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że Philipp Musica sprzeniewierzył w przeciągu 2 lat 11 milionów dolarów. Jak wiadomo, Philipp Musica popełnił samobójstwo.

ROZSTRZELALI KOMISARZY WYBORCZYCH. W pobliżu miejscowości Mezquitic, w stanie Jalisco w Meksyku, grupa ludzi napadła na powracających do domu komisarzy wyborczych, którzy brali udział w odbywających się tam wyborach i rozstrzelała ich na drodze. Wypadek ten wywołał duże poruszenie. Morderstwo dokonane zostało z zemsty przez członków partii, która przegrała w wyborach lokalnych.

ŚRODKOWĄ ANATOLIĘ NAWIEDZIŁY OSTATNIO OLBRZYMIE ŚNIEŻYCE, po czym nagła odwilż, która spowodowała w niektórych miejscowościach powodzie. W prowincji tej zanotowano w ostatnich dniach również wypadki napadów wilków na wieśniaków.

KRÓL LEOPOLD III. ŻENI SIĘ? W kołach dworskich krążą pogłoski, że król Leopold III. zaręczy się w najbliższym czasie z ks. Ireną grecką, siostrą króla Jerzego II. Król Leopold III urodził się w dn. 3-go listopada 1901 r. Był żonaty z ks. Astrid szwedzką, która zginęła w katastrofie samochodowej w Szwajcarii w dn. 29 sierpnia 1935 r. Ks. Irena jest drugą córką króla Konstantyna I. i królowej Zofii, siostry cesarza Wilhelma II. Jest ona urodzona w dn. 31 stycznia 1904 r. Ks. Irena jest wyznania prawosławnego, podczas gdy król Leopold jest katolikiem, dlatego małżeństwo musiałoby uzyskać zgodę Ojca św. W kołach miarodajnych nie powierdzają, ani nie dementują tej wiadomości.

Przemyśl

NOWE KOŁO ZWIĄZKU SZLACHTY ZAGRODOWEJ, powstało w Bolestraszycach pod Przemyślem. Przewodniczącym wybrano p. J. Chodorowskiego, zastępcą p. Sczep. Gąsiorowskiego, sekretarzem p. Fr. Matusiewicza, skarbniczką p. M. Chodorowską.

WALNE ZGROMADZENIE POW. KOMITETU POMOCY DZIECIOM I MŁODZIEŻY W PRZEMYŚLU, odbyło się pod przewodnictwem p. E. Złotnickiego. W roku sprawozdawczym dożywianie uskuteczniano w czasie od 10 stycznia do 20 czerwca 1938 na terenie 84 gromad wiejskich. Z dożywiania korzystało 2.445 dzieci, kosztem 9.100 zł. Z pomocy odzieżowej otrzymały dzieci 32 par obuwia i 20 płaszczy, na pomoce szkolne wydano 500 zł. Zorganizowano półkolonie letnie w 68 miejscowościach dla 2.490 dzieci, na co wydano 9.545 zł. Na dochody złożyły się: subwencje Woj. Kom. Pom. Dz. i Mł. we Lwowie, Woj. Funduszu Pracy, Ubezpieczalni Społecznej i Wydz. Rady Pow. w Przemyślu, oraz składki społeczeństwa. Po dyskusji udzielono zarządowi absolutorium i wybrano na r. b. prezesem w dalszym ciągu p. dyr. E. Złotnickiego, zaś do Zarządu p. p. Z. Augustynową, M. Januszową, A. Kasprzycką, W. Drużbacką, St. Jarzymowską, A. de Lago, insp. M. Bema, ks. J. Stachyraka, J. Turczyńskiego, J. Kaszubińskiego, B. Szankowskiego i K. Skowrońskiego.

W WYNIKU ROZPRAWY O SPOWODOWANIE KATASTROFY KOLEJOWEJ w październiku 1938 r. koło stacji Munina pod Jarosławiem, Sąd Okr. w Przemyślu uznał winnym pełniącego służbę dyżurnego ruchu st. asystenta kol. p. L. Szerlowskiego winnym nieumyślnego spowodowania najechania pociągu pospiesznego towarowego na manewrujący pociąg towarowy i zasądził go na karę aresztu przez 4 miesiące i 40 zł grzywny, zaś urzędniczkę kol. p. M. Zając na 2 miesiące aresztu — zawieszając wykonanie tych kar.

WYBORY DO RADY M. W JAROSŁAWIU rozpisane zostały na dzień 29 b. m. Miasto podzielono na 6 okręgów i 14 obwodów. Główna Komisja wyborcza urzęduje w ratuszu. Przewodniczącym G. K. W. mianowany został naczelnik sądu p. L. Langenfeld, zastępcą em. pułk. p. A. Cieśliński.

KONCERT SYMFONICZNY połączonych orkiestr wojskowych, ze współudziałem tenora p. por. E. Bolesławskiego, odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 20-ej w sali Ofic. Kasyna Garn. Dyrygują kolejno kapelmistrze p. p. kpt. Osada i por. Helden majer. Dochód przeznaczony na pokrycie kosztów budowy nowych organów w kościele garnizonowym.

Ak.

Pod znakiem swastyki

Narodowy socjalizm ponad religią

Wielekroć omawiany problem, czy narodowy socjalizm niemiecki jest wyłącznie ideą polityczną, czy też stwarza nową religię, uzyskał niedawno nowe autorytatywne oświetlenie w wykładzie czołowego teoretyka tego ruchu Alfreda Rosenberga na otwarcie zimowego semestru w uniwersytecie im. Marcina Lutra w Halle-Wittenberg.

Jeśli przez religię rozumieć oparcie się o pewne określone przeświadczenia metafizyczne, to ruch narodowo-socjalistyczny w obecnym swym rozwoju — oświadczył Rosenberg — nie posiada woli ku temu i nie zważa, by był uprawniony do tworzenia nowych norm i nowych katechizmów. Tym niemniej

narodowy socjalizm niemiecki odrzuca metafizyczne zasady religij chrześcijańskich.

Narodowy socjalizm według Rosenberga nie jest namiastką religii. Jest to ruch samoistny, który aczkolwiek nie uważa za wskazane podawanie metafizycznych dogmatów, głosi jednak wiarę w wielkie, dla jednostek może nieuchwytne, posłannictwo. Z paragrafu 24 programu partii narodowo-socjalistycznej wynika jednak — zdaniem Rosenberga — że ideologii narodowo-socjalistycznej przypada w stosunku do religii rola nadrzędna (paragraf ten głosi swobodę działania wyznań w państwie, o ile nie sprzeciwiają się germańskiemu poczuciu moralności i nie zagrażają państwu).

A zatem ponad religię teoretyk narodowo-socjalistyczny stawia własne koncepcje „starogermańskie", które zarazem mają być normą moralności, nie zaś prawo Boże i naturalne.

Niemcy nie mogą prowadzić wojny

Opinia generałów niemieckich

W ministerstwie wojny odbywają się od pewnego czasu konferencje dla kierowników zakładów przemysłu wojennego. Na konferencjach tych omawiana jest sytuacja Niemiec. Wykłady na ten temat wygłaszają generałowie niemieccy. Niedawno jeden z generałów oświadczył w swoim referacie: „Sytuacja Niemiec nie jest pomyślna. **Na wypadek wojny posiadamy surowców najwyżej na okres 2-ch miesięcy**". Mówiąc o sytuacji wewnętrznej, generał przestrzegał kierowników zakładów przemysłu wojennego przed niebezpieczeństwem komunizmu. **„Niech panowie nie sądzą, że zdołaliśmy w Niemczech wytępić komunizm bez reszty.** Dziś mamy w zakładach przemysłowych więcej komunistów niż kiedykolwiek". W zakończeniu referent **zwrócił się do swych słuchaczy z wezwaniem roztoczenia bacznej kontroli nad prawomyślnością polityczną robotników i urzędników, pracujących w przemyśle wojennym.**

—oOo—

Katastrofalne skutki burzy na Morzu Czarnym

Stambuł, 12. I. (PAT). Prasa turecka jest w dalszym ciągu przepełniona wiadomościami o charakterze i rozmiarach strat, poniesionych na Morzu Czarnym w związku z niezwykłą burzą, jaka tam szalała ostatnio.

Przede wszystkim **zaginął statek turecki „Millet" wraz z całą swą załogą w liczbie 18 osób.** Następnie uszkodzonych zostało przeszło **10 innych okrętów tureckich i greckich.** Wszystkie znajdowały się w porcie Eregli, czekając na ładunek węgla z zagłębia Zonguldak. Straty obliczają się na przeszło 1 milion funtów tureckich. Główną przyczyną katastrofy było to, że z braku mola w Eregli statki, uciekając przed skutkami burzy, musiały oddalić się od brzegów w obawie, że fale rzucą je na ląd. Mimo to ostrożność ta nie poskutkowała, gdyż **wzburzone fale odrzuciły statki z powrotem na wybrzeże.**

Prócz tego prasa twierdzi, że **zginęły na morzu setki łodzi motorowych, żaglowców i t. d.** i że należy się liczyć z dalszymi ofiarami w ludziach. Szczegóły katastrofy nie zostały jeszcze ostatecznie ustalone, gdyż burza uszkodziła połączenia telegraficzne i telefoniczne.

Zwalczali przestępczość i... defraudowali

Helsingfors, 12. I. (PAT). Zarząd fińskiego stowarzyszenia do zwalczania przestępczości został przez fińską policję wczoraj aresztowany za zdefraudowanie blisko miliona marek fińskich. Stowarzyszenie, które zostało założone w r. 1936, przez dwóch oszustów, liczyło przeszło 40 tys. członków. Wydawało ono **specjalne czasopismo,** w którym w sposób amerykański zwalczało na łamach tego pisma przestępczość. **Policja stwierdziła, że zarząd używał dla swoich własnych potrzeb wszystkie składki członkowskie i całość dochodów czasopisma.**

Niezwykły pościg policji za bandytami samochodowymi

Paryż, 12. I. (PAT). W nocy z wtorku na środę na obszarze pięciu departamentów graniczących z Paryżem odbył się niezwykły pościg całej policji za bandytami automobilowymi, którzy, **skradłszy samochód na jednym z przedmieść Paryża, dokonali po drodze, w czterech kolejno miastach, w pobliżu Paryża, czterech napadów bandyckich na automobilistów,** ograbiając ich z pieniędzy i zabierając im auta. Bandyci pozostawiali ograbionym wóz skradziony, którym jechali uprzednio, a zabierali im nowe auto. W ten sposób bandytom udało się za każdym razem zmylić pościg policji, która poszukiwała samochodu, zaopatrzonego innym numerem, niż ten, który się znajdował w danym momencie w posiadaniu bandytów. Po 6-godzinnej obławie, w czasie której uruchomiono nawet oddział t. zw. gwardii lotnej na samochodach ciężarowych, — bandyci zotali zatrzymani na jednym z mostów na Sekwanie i ostrzelani. **Jeden z bandytów został zabity wewnątrz auta,** pozostali zaś uszkodzonym samochodem wjechali do lasku w okolicy Saint Germain i tam porzucili wóz, kryjąc się w lesie. Od świtu policja okoliczna i posiłki przybyłe samochodami z Paryża, dokonują obławy w lasku, by ukrywających się dwóch bandytów zatrzymać.

Napaść na dziennik węgierski w Bratysławie

Budapeszt, 12. I. (PAT). Węgierska agencja telegraficzna donosi z Bratysławy, **iż licząca ok. 30 osób grupa Słowaków napadła we wtorek wieczorem na redakcję dziennika węgierskiego „Esti Ujsag".** Napastnicy postawili przy wejściu wartę i wtargnęli do sal redakcji, **sterroryzowali rewolwerami współpracowników redakcji oraz połamali meble, maszyny do pisania i aparaty telefoniczne.** W odpowiedzi na protest współpracowników dziennika oświadczyli,

iż nie pozwolą, by dziennik węgierski ukazywał się w Bratysławie.

Szkody wyrządzone przez napaść obliczane są na 30 tysięcy koron. Cenzura skonfiskowała wiadomość o tej napaści.

Czy mamy pracować na eksporterów?

Marzenia przemysłu o dewaluacji złotego

Polska należy do zespołu nielicznych państw w Europie, które nie poddały się psychozie dewaluacyjnej, jaka panowała i w okresie dewaluacji dolara oraz funta (r. 1931) i w okresie deprecjacji franków (1937). Nie poddała się dzięki prawie jednolitemu stanowisku całego społeczeństwa, które zdawało sobie dokładnie sprawę z tego, że dewaluacja złotego może przynieść nam więcej szkód, niż korzyści.

Jedynym zwolennikiem obniżenia wartości złotego był przemysł, produkujący na eksport, związany z rynkiem międzynarodowym. Przyczyna tkwi w tym, że dewaluacja zwiększa możliwości konkurencyjne na rynku zagranicznym dla kraju, który swoją walutę zdewaluował. Czyni towar tańszym. Ceny jego wyrównuje z cenami światowymi.

Wobec zdecydowanie negatywnego stanowiska rządu i społeczeństwa do dewaluacji — sprawa ta, podnoszona zresztą dość nieśmiało, ucichła zupełnie. Przestano o niej mówić.

PIERWSZE JASKÓŁKI...

Aż oto teraz, po długim okresie milczenia, pojawiają się w prasie ciężkiego przemysłu pierwsze jaskółki... Zaczyna się półgębkiem o tej sprawie mówić. Daje się do zrozumienia, że jednak nie zaszkodzi o tej sprawie podyskutować!... Wygląda to na badanie terenu. Na badanie opinii publicznej...

Mam na myśli ostatnie artykuły „Depeszy" i „Czasu". „Depesza" z dn. 22. XII. 1938 zajmuje się przemysłem angielskim. Informuje o tym, jak Anglia walczy o podniesienie zdolności konkurencyjnej swojego przemysłu. Jak manipuluje funtem, jak pomaga przemysłowi subwencjami, a wszystko w tym celu, aby się utrzymać na rynkach zagranicznych. Przedstawiwszy dodatnie strony angielskiej „manipulacji" funtem, „Depesza" pisze:

„Równowaga pomiędzy zdolnością konkurencyjną w Polsce i za granicą zachwiana została już kilka lat temu, kiedy tzw. kraje bloku szterlingowego przeprowadziły dewaluację. W roku 1937 ceny na rynku światowym podniosły się daleko ponad poziom z czasów depresji i równowaga częściowo została przywrócona. Dzisiaj jednak znowu mamy dewaluację funta i poziom cen w złocie na rynku światowym znowu ulega zniżce. Czy zatem nie wartoby było zastanowić się nad wyszukaniem takich środków, które by umożliwiły całkowite wyrównanie zdolności konkurencyjnej przemysłu w Polsce i za granicą i stworzyły tym samym nowe bodźce dla ożywienia gospodarczego?"

Drugie wystąpienie (z dn. 9 b. m.) jest już silniejsze i bardziej zdecydowane. Nie uciekając się już do przykładów zagranicznych, „Depesza" wprost omawia stosunki gospodarcze kraju i wykazuje, że między cenami zagranicznymi a polskimi istnieje poważna „dysharmonia". Rok ubiegły 1938 nie był na tym odcinku pomyślny. Ceny na rynkach międzynarodowych spadły, a ceny towarów przemysłowych w Polsce poszły... w górę (!), co było... nieodzowne — pisze „Depesza", ze względu na konieczność zwiększenia rentowności przemysłu.

Wydawałoby się, że z tej „gonitwy" cen nie ma wyjścia. Ale tak nie jest. „Depesza" widzi wyjście. Radzi, aby Polska dostosowała się odpowiednio do zagranicznych „wahań" monetarnych, swoją politykę finansową uczyniła bardziej „elastyczną". I na tę drogę trzeba wejść jak najszybciej, „jeżeli mamy się wreszcie kiedyś uwolnić od zgubnych skutków kryzysu strukturalnego" — woła organ przemysłu.

W tym samym duchu zaczyna przemawiać „Czas" i szereg innych pism reprezentujących interesy przemysłu.

PRZECIW DEWALUACJI.

Jest wiele argumentów przemawiających przeciwko dewaluacji. Były szeroko omawiane podczas dyskusji w latach ubiegłych, gdy sprawa dewaluacji była aktualna. Nie będziemy się na ten temat rozwodzić. — Przypomnijmy tylko problem kapitalizacji, której podstawę stanowi zaufanie do stałości pieniądza. Wiele na ten temat się w Polsce mówi. I nic dziwnego. Chorujemy na brak kapitałów. W ostatnich latach i na tym odcinku widać poważną poprawę. Zdewaluowanie złotego w tym momencie, odbiłoby się katastrofalnie na kapitalizacji. Pod tym względem mamy dużo smutnych doświadczeń. Dewaluacja pociąga za sobą zmniejszenie realnych płac. Stałoby się to przyczyną ostrych walk społecznych, ponownego wzmożenia akcji strajkowej, która w tej chwili poważnie osłabła. Ile tego rodzaju walka przynosi strat narodowi, wiemy wszyscy.

Sfery przemysłowe przemawiając za dewaluacją wskazują na kurczenie się naszego eksportu. Wskazują, że wartość jego spadła z 1087 tys. zł (za 11 miesięcy 1937 r.) na 1062 tys. zł (za 11 miesięcy 1938 r.).

Przede wszystkim nie jest to spadek poważny, bo wyraża się zaledwie sumą 25 miln. zł. Nie ma przeto powodu do alarmu. Poza tym uważamy, że obecnie w dobie autarkii, w dobie clearingowych umów, silnej reglamentacji, — ceny nie są jedynym czynnikiem decydującym o rozmiarach wymiany. Dlatego widzimy inną drogę prowadzącą do uzdrowienia stosunków na tym odcinku, a mianowicie: utrzymanie cen naszej wytwórczości na tym samym poziomie, co wobec wzrostu cen na rynkach zagranicznych umożliwi konkurencyjność naszych towarów, położenie nacisku na rozbudowę rynku wewnętrznego, obniżka kosztów produkcji przez modernizację zakładów, pomoc subwencyjna, w wypadkach koniecznych ze strony państwa itp.

* * *

Uprzemysłowienie kosztuje — woła „Czas". Kraj musi za nie zapłacić. Zgadzamy się, że uprzemysłowienie kosztuje i że trzeba za nie zapłacić. Zapłacić większym wysiłkiem i zaciskaniem pasa. Nie znaczy to jednak, żeby kraj miał płacić i pracować na eksporterów!

Tak więc trzeba znaleźć inne środki do wzmożenia naszego eksportu, a projekt dewaluacji porzucić jako szkodliwy.

K. T.

Przegląd prasy

Czy wybuchnie wojna w r. 1939?

„Goniec Warsz." streszcza głosy prasy amerykańskiej na temat niebezpieczeństwa wojny w Europie... Niedawno odbyło się tajne posiedzenie wojskowej komisji obydwu ciał ustawodawczych Stanów Zjedn.

„w czasie którego obszerne sprawozdanie zdawali ambasadorowie amerykańscy w Londynie i Paryżu, Kennedy i Bulit. Oświadczenia ich były jednobrzmiące i zawierały ocenę sytuacji europejskiej.

„Ambasadorowie Kennedy i Bulit przedstawili bezgranicznie chaotyczną sytuację europejską i stwierdzili, że **maksymalne żądania Hitlera i Mussoliniego mogą doprowadzić do wybuchu wojny europejskiej już w tym roku.** Umowa monachijska nie tylko, że nie ograniczyła wyścigu zbrojeń, ale przyśpieszyła go jeszcze. Ambasador Bulit twierdził, że Francja nie podda się terytorialnym żądaniom włoskim i gotowa jest, z bronią w ręku, walczyć o całość swego imperium kolonialnego.

Obaj ambasadorowie zalecali połączonym komisjom przyjęcie programu dozbrojenia, w myśl życzeń prezydenta Roosevelta, który jak wiadomo, opierając się na raporcie płk. Lindbergha o wielkich zbrojeniach lotniczych Niemiec, zamierza rozszerzyć i przyśpieszyć program rozbudowy powietrznej floty Stanów Zjednoczonych".

„Siew" na nowych (?) drogach

„Związek Młodej Wsi", czyli „Siew" (organizacja popierana przez p. min. Poniatowskiego), znany dotąd ze skrajnie lewicowych dążeń i z antykatolickiego nastawienia, zaczyna jakby odwrót od swoich zasad Niedawno — jak donieśliśmy — przesłał kondolencje z powodu zgonu ś. p. ks. Kard. Kakowskiego. Ostatni zaś „Czas" donosi:

„P. Prezydent Rzplitej przyjął we wtorek prezesa Centralnego Związku „Młodej Wsi" p. Gierata, który poinformował p. Prezydenta o pracach „Młodej Wsi" w zakresie kulturalno-oświatowym i gospodarczo-spółdzielczym.

P. Prezydent zainteresował się akcją budowy „Domu Chłopskiego" w Warszawie, prowadzona przez „Młodą Wieś" i złożył na cel tej budowy kwotę w formie zakupienia 20 cegiełek 100 złotowych".

Bardzo bylibyśmy radzi, gdyby „Siew" zmienił swoją ideologię. Wydaje się nam jednak, że ta „zmiana" będzie nieszczera, jak długo na czele „Siewu" stoją p. p.: Gierat, autor antykatolickiej książki: „Podstawy ruchu młodo-wiejskiego", i Ciemniewski, kierownik antykatolickiego uniwersytetu wiejskiego w Głuchowie.

Faszyzm Ferd. Goetla

Ferd. Goetel, powieściopisarz, wydał świeżo książkę p. t.: „Pod znakiem faszyzmu", w której zachwala totalizm... Znany publicysta katolicki, p. J. Archita, kwestionuje w „Polonii" moralne podstawy systemu p. Goetla. Oto jego słowa:

„Punktem wyjścia — pisze Goetel — do realizacji faszyzmu musi być świadomość, „że nic nie jest niezmienne i nic nietykalne, co się sprzeciwia dobru narodu". I jeszcze: „każdy naród powinien tak przede wszystkim odnosić się do swego losu, jak gdyby żył sam jeden na ziemi i sprawy swoje rozsądzał pomiędzy sobą i Bogiem". Skoro już to słowo: Bóg padło — trzeba sobie uświadomić, że istnieją i muszą być respektowane przez naród prawa Boże. Znajomości tych najwyższych kryteriów brak u Goetla i to jest przyczyną słabości jego wywodów w ich części pozytywnej. Trzeba było zapoznać się z pracą i zdobyczami tych, którzy na życie społeczeństw patrzą sumiennie i głęboko, aby ustrzec się fatalnej powierzchowności. Trzeba mieć więcej zrozumienia dla stanowiska tych, którzy pomiędzy błędami i skrajnościami chcą znaleźć drogę sprawiedliwości i godziwości moralnej w stosunkach społecznych i międzynarodowych. Wtedy zagadnienie faszyzmu ukazałoby się Goetlowi w innym świetle, przestałoby być tak proste, że aż prostackie. A nie ustrzegł się i takiego ujmowania spraw polskiego życia Goetel, w sposób zgoła uproszczony pisząc o „rzekomym" „cudzie" nad Wisłą, kwalifikując go jako szkodliwy wymysł(!) legendę, kołatającą się w bardziej egzaltowanych głowach".

Polska a Ruś Karpacka

Prof. Stan. Grabski prostuje w „Słowie" wileńskim nieścisłości tego pisma w sprawie jego przemówienia o Rusi Karpackiej w Zw. Oficerów Rezerwy w Warszawie... Prof. Grabski oświadcza, że w swoim przemówieniu m. in. powiedział:

„Gdyby Węgrzy posiedli Ruś Karpacką, prowadziliby na niej politykę zgodnie z interesem niemieckim, a nie polskim;

że trzeba przestać się łudzić, jakoby wspólna z Węgrami granica stworzyła z Węgier zaporę przeciwko niemieckiej ekspansji na wschód.

W końcowym mym przemówieniu powiedziałem, że nie rozumiem hojności, z jaką pewni nasi politycy gotowi są życie tysięcy polskich żołnierzy poświęcać dla obcych narodów i państw, jedni dla Ukraińców, drudzy dla Węgier. Jeśliby zaszła potrzeba likwidowania naszą siłą zbrojną Karpatoukrainy, jako zarzewia niebezpiecznych dla całości Rzeczypospolitej fermentów, — to godnym wielkiego państwa byłoby jedynie otwarte i śmiałe włączenie Rusi Karpackiej do Polski. To moje oświadczenie wywołało burzę oklasków".

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Nowe granice województwa śląskiego

Ostatnie zmiany polityczne pociągnęły za sobą znaczne rozszerzenie granic województwa śląskiego w wyniku odzyskania Zaolzia i części etnograficznie polskich terytoriów w Czadeckim. Ponieważ nowe granice są już wszędzie dokładnie ustalone, pragniemy podać zwięzły opis tych granic oraz kilka najważniejszych cyfr, dotyczących naszego województwa w rozszerzonych granicach.

W sumie przyłączony do województwa śląskiego **obszar Zaolzia obejmuje ok. 861,8 km², zaś obszar Czadeckiego 44 km², czyli że województwo powiększyło się ogółem o 905,8 km² i posiada obecnie obszar 5121,8 km².** Nie są to jeszcze cyfry o stuprocentowej ścisłości, ponieważ takie będzie można podać dopiero po ukończeniu szczegółowej delimitacji katastralnej, której rozpoczęcie przewidywane jest z wiosną 1939 roku. Trudniej powiedzieć coś bliższego o dzisiejszym zaludnieniu województwa śląskiego, ponieważ **na Zaolziu odbyły się ostatnio i jeszcze się odbywają poważne przesunięcia ludnościowe**; pewne jest wszakże, że w obecnych rozszerzonych granicach zaludnienie woj. śląskiego przekracza znacznie półtora miliona głów.

Ponieważ pozostałe zmiany na południowej granicy Polski powiększyły również województwo **krakowskie o 180 km², województwo lwowskie o 1,5 km², ostatnie nabytki terytorialne Polski można szacować w sumie na 1087 km², czyli że powierzchnia Państwa Polskiego wynosi obecnie w przybliżeniu 389.721 km².**

OPIS NOWEJ LINII GRANICZNEJ NA ODCINKU CIESZYŃSKIEGO.

Nowa granica województwa śląskiego rozpoczyna się **obok wsi Olza**, w miejscu spływu Olzy i Odry, zwanym dawniej **„trójkątem trzech republik“.** Zaczyna się tu nowy odcinek granicy **z Niemcami**, długości ok. 16 km, biegnący cały czas korytem Odry w górę biegu rzeki. Nowy **„trójkąt trzech państw“**, gdzie kończy się granica polsko-niemiecka, a rozpoczyna polsko-czechosłowacka, znajduje się tuż **poniżej żelaznej tamy na Odrze na terenie gminy Gruszów, 750 m poniżej starego kościółka w Gruszowie.** Tu granica opuszcza Odrę i dochodzi do **mostu magistrali kolejowej Bogumin—Morawska Ostrawa**, przerzuconego nad drogą polną. Szyb powietrzny kopalni **Hubert w Gruszowie** pozostaje po stronie polskiej, **zaś cmentarz gruszowski — po czeskiej.** Od tego mostu granica wkracza na teren stawów, pozostawiając **dwa wielkie stawy — Gruszowski i Hermanicki po stronie polskiej**, a mały staw Gruszowski **z hałdą kopalni Ida — po stronie czeskiej.** Dalej granica przecina drogę gminną z Hermanic do **Rychwałdu** i dąży ukosem w kierunku południowo-wschodnim do granicy powiatu frysztackiego, osiągając ją w odległości 700 m na południe od przystanku kolejowego Rychwałd Zamek. W ten sposób

cała linia kolejowa Bogumin—Rychwałd zostaje po stronie polskiej,

zaś **nasyp** dawnej bocznicy kolejowej z Gruszowa do szybu Oskar w Hermanicach wraz z tym szybem (nieczynnym i zdemontowanym) po stronie czeskiej. Granica pokrywa się następnie na znacznym odcinku z granicą powiatu frysztackiego, z tym tylko, że dwa domy gminy Rychwałd, leżące najbliżej kopalni Michał w Michałkowicach, zostały odstąpione Czechosłowacji. Odchylenie następuje w miejscu przecięcia granicy powiatowej z drogą Michałkowice—Podlesie. Granica państwowa wchodzi tu na potok, odcinając na stronę polską grupę domów gminy Michałkowice z restauracją wycieczkową i basenem kąpielowym „Eldorado“ oraz część pól i lasów przynależnych do tej gminy. Dalej granica schodzi z potoku na przepust kolei górniczej Michałkowice—Pietwałd i podąża z drobnymi odchyleniami brzegiem lasu do drogi gminnej Michałkowice—Pietwałd, przecinając ją obok kolonii „Brazylia“, pozostającej po stronie czeskiej.

Stąd granica biegnie obniżeniami terenu przez las w kierunku południowym z lekkim odchyleniem na zachód, aż do mostku na drodze gminnej Radwanice—Pietwałd. Polsce przypada tu **część lasów gminy Śląskiej Ostrawy** oraz skrawek gminy Radwanice z niewykończonym sanatorium i pętlą kolejki elektrycznej Karwina—Mor. Ostrawa. Następnie granica zatacza łuk w kierunku wschodnim, pozostawiając Czechosłowacji czynną kopalnię Ludwik w Radwanicach wraz z grupą domów urzędniczych i zarządu. Dalej granica odcina na stronę polską kilka domów i połowę lasu „Obora“, należącego do gminy Bartowice i wchodzi na obszar gminy Szonów. **Miejscowość ta została przecięta na połowę** w ten sposób, że główne skupienie domów wraz z zamkiem, obu kościołami i folwarkiem „Stromořadí“ zostało po stronie czeskiej, **zaś wschodnia część gminy z całą bocznicą kolejową Szumbark-Kopalnia Postęp i znaczną liczbą domów — po stronie polskiej.** Granica biegnie tu na długości ok. 1,5 km wzdłuż rzeki Łucyny, schodzi z niej na południe, przecinając linię kolejową Szumbark—Szonów w odległości ok. 1,5 km na zachód od stacji Szumbark, zostawia po stronie polskiej młyn nad Łucyną oraz gospodę Prymusa w osadzie Skrbeń i dochodzi do potoku Datyniak wprost na południe od tej gospody. Następnie nowa granica włącza jeszcze do Polski większą część lasu Bobczak z gminy Szonów i dochodzi do granicy powiatu cieszyńskiego w miejscu, gdzie stykają się z nią granice gmin Szonów i Więcłowice. **Cała, prawie czysto polska gmina Datynie Dolne pozostaje w granicach Polski.** Dalej granica państwowa biegnie granicą powiatu cieszyńskiego aż do rzeki Łucyny obok folwarku Górnego w Błędowicach Średnich i od tego miejsca na południe korytem Łucyny aż do Wojkowic. W ten sposób do **Polski przypadają znaczne części gmin Błędowice Górne i Średnie oraz Żermanice z powiatu frydeckiego,** do Czechosłowacji natomiast części gmin Szobiszowice, Domasłowice Dolne i Górne z powiatu cieszyńskiego. W Wojkowicach granica schodzi z koryta Łucyny na koryto jej dopływu potoku Raczek, dążąc nim w górę aż do stóp góry Praszywej w Beskidzie. Wskutek tego **przy Polsce pozostaje większa część wsi Wojkowice, mały skrawek gminy Noszowice oraz prawie ¼ obszaru gminy Ligota Dolna.** Również przy Polsce pozostaje przystanek kolejowy Wojkowice—Bukowice na linii Cieszyn—Frydek, Czesi natomiast zatrzymują niewielką fabrykę likierów w Wojkowicach.

Od górnego krańca potoku Raczek zaczyna się **górski odcinek nowej granicy,** która odtąd wspina się na zbocza Beskidów, aby, o ile **możności, pozostawić przy Czechosłowacji zasiedlone dna i zbocza dolin w rejonie wsi Ligoty Górnej i Morawki, przy Polsce zaś lasy państwowe i główne grzbiety górskie pasma Ropicy.** Granica przechodzi więc kolejno stokami 1 km na zachód od szczytu Praszywej (843 m), zostawiając **po stronie polskiej słynny odpustowy kościółek św. Antoniego (704 m)**, dalej 500 m na zachód i południe od szczytu Kotarz (862 m) i tyleż samo od szczytu Ropicki (918 m). Przecinając następnie w górnej części dolinę potoku Wielki Lipowy, granica okrąża półkolem od południowego zachodu w odległości ok. 1 km szczyt Wielki Lipowy (1001 m), zbliża się od zachodu na odległość 700 m do szczytu Ropicy (1082 m),

pozostającego tak, jak i wszystkie inne wymienione szczyty, całkowicie po stronie polskiej

i spada dalej prosto na południe na dno doliny potoku Sławicz. Zostawiając po stronie czeskiej większą część domostw, położonych w tej dolinie, granica zwraca się dalej na południe wzdłuż zachodniej krawędzi lasów państwowych, pokrywających masyw Sławicza (1051 m) i schodzi w dolinę potoku Skałka niespełna kilometr powyżej spływu tego potoku z Morawką. Stąd granica biegnie potokiem Skałka w dół aż w pobliże jego spływu z Morawką, pozostawia jednak zabudowania nadleśnictwa państwowego „Górna Morawka“ po stronie czeskiej i od tych zabudowań (na mapach: „U spolku“) wznosi się przecinką leśną na linię grzbietową pasemka górskiego, oddzielającego dolinę Skałki od doliny górnej Morawki. Grzbietem tym przez punkty wysokościowe 826 m oraz 898 m granica dochodzi do głównego grzbietu Beskidów na wododział europejski między Odrą i Dunajem, przecinając go 500 m na zachód od szczytu Mały Połom (1058 m), tuż poniżej wyraźnego i skalistego spiętrzenia podszczytowego (ok. 970 m n. p. m.). Tu granica opuszcza Ziemię Cieszyńską, wchodząc na teren okręgu Czadeckiego.

NOWA LINIA GRANICZNA W OKRĘGU CZADECKIM.

W dalszym ciągu granica biegnie na dłuższym odcinku w odległości kilkuset metrów na południe od głównego grzbietu Karpat, pozostawiając na terenie Polski w całości szczyty: **Mały Połom, Burków Wierch (1030 m), Murzynkowy i Wielki Połom (1067 m).** Nieco na wschód od tego szczytu granica biegnie czas jakiś dawną granicą Cieszyńskiego i Słowacji, a następnie od szczytu Dejówka (627 m) schodzi na południe granicą gminy Świerczynowiec i przecina rzeczkę Czerniankę u jej spływu z potokiem Czadeckim, 2 km na północ od miasteczka Czaca. Obejmując następnie połączenie się linij kolejowych od Jabłonkowa i Zwardonia ku Czacy, granica zawraca znów ku północy i biegnie rzeczką Czernianką w górę, przepoławiając wsie Świerczynowiec i Czerne. Wyżej granica wchodzi między szosę a linię kolejową do Zwardonia, zostawiając szosę po stronie słowackiej, a kolej — po polskiej i dzieląc znów na dwie części wieś Skalite. W górnej części tej wsi granica zagina się ostro ku południowi, osiągając dawną granicę polsko-czechosłowacką na południe od szczytu Skalanki (867 m), w pobliżu Zwardonia. Tutaj województwo śląskie styka się z krakowskim i kończy się nowa granica.

Aktualną i trudną jest w Czadeckim **kwestia kościołów.** W Skalitem i Czernem kościoły zostały bowiem po stronie słowackiej, a księża w tych parafiach są szowinistami słowackimi. Byłoby rzeczą w najwyższym stopniu niewskazaną oddawać naszą ludność na pastwę ich wpływów. **Czym prędzej należałoby pobudować po naszej stronie kościółki, na razie zaś ułatwić ludności przejazdy koleją do kościoła w Świerczynowcu lub Zwardoniu.**

Wreszcie podział administracyjny nastręcza tu też kłopoty. Wydaje się, że ze względu na odrębność zagadnień Czadeckiego, **należałoby przyłączone do Polski tereny zorganizować w odrębne gminy, a nie przyłączać ich do sąsiednich gmin Cieszyńskiego.** Natomiast sąsiednią, małą gminę Herczawę, która dawniej stanowiła część Jaworzynki, można z powodzeniem złączyć na powrót z Jaworzynką.

DR ANTONI WRZOSEK.

Z dnia

Żydzi nie chcą opuścić Polski

Poseł Schwarzbart oświadcza w „Nowym Dzienniku“:

„Szereg przyczyn składa się na to, że ruch syjonistyczny w Polsce wypowiedział się przeciw t. zw. emigracjonizmowi i jego emanacji żydowskiej, tj. przeciw Żyd. Komitetowi dla spraw kolonizacji“.

I wylicza te przyczyny... Pierwsza, to — hasło, że żydzi „muszą“ wyjść z Polski. P. Schwarzbart powiada, że tego „musu“ syjoniści nie uznają. Na złość Polakom zostaną w ich kraju... Druga, to — „fakt“, że się ich chce pakować do Polinezji(?) lub na Trynidad(?), a oni mogą myśleć tylko o Palestynie... Trzecia wreszcie, to — „fakt“, że „wszystkie kraje są zamknięte“(?) dla żydów... Żaden z tych argumentów nie wytrzymuje krytyki. Ale trzeba na nie zwrócić uwagę, **bo dowodzą, że żydzi jeszcze nie uświadomili sobie konieczności emigracji.**

Zygzaki

UJAWNIENIE MASONERII.

Proces prof. Strońskiego przeciw b. premierowi Kozłowskiemu o rzekomą przynależność prof. Strońskiego do masonerii skończył się skazaniem oskarżonego. Nie mieliśmy żadnych wątpliwości co do niesłuszności zarzutu, który p. Kozłowski postawił prof. Strońskiemu. Może ten wypadek oduczy różnych „detektywów“ od lekkomyślnych posądzeń o przynależność do masonerii. Ale uwagę naszą zwraca m. in. następujące oświadczenie, które p. Kozłowski złożył w czasie rozprawy:

„Podkreślam, że stoję na stanowisku, iż nie będę przeprowadzał dowodu prawdy. Nie kto inny, jak tylko minister spraw wewn. ma obowiązek ujawnić masonerię“.

Dwie rzeczy chcemy podkreślić: 1) jeśli kto oskarża kogoś o przynależność do masonerii, to bierze na siebie obowiązek dostarczenia dowodów, gdy ich oskarżony zażąda, i nie można tego obowiązku przerzucać na ministra; 2) z drugiej strony jednak p. min. spraw wewnętrznych ma obowiązek ujawnienia masonerii, a to w związku z dekretem antymasońskim i tego będziemy od niego żądali.

Wiadomości sportowe

Warunki narciarskie słabe

Ogłoszony w dniu 12. I. przez L. P. T. **Komunikat śniegowy** T. K. N. i P. I. M. nr. 6, przedstawia się następująco:

Ogólna ocena warunków śnieżnych w Karpatach. Ostatnia odwilż przyczyniła się do **silnego pogorszenia** warunków śnieżno-narc. w Karpatach, zwłaszcza w dolinach i na pogórzu do 600 m. — W górach **wyżej 800 m warunki są możliwe**, zjeżdżać jednak należy bardzo ostrożnie, gdyż w dalszym ciągu kamienie, pniaki, korzenie i kosówka nie są całkowicie i dobrze pokryte śniegiem. — Podejścia możliwe już od 500 m. Na halach i łąkach Wlk. Raczy, Pilska, Babiej Góry, w Gorcach, Bieszczadach i Czarnohorze warunki śnieżno-narciarskie dobre. — W Karpatach Zach. gips zbity, w obszarach grzbietowych i na otwartych stokach szreń, w Karpatach Wsch. śnieg mokry.

W Tatrach niebezpieczeństwo lawin

W najbliższych dniach warunki śnieżne poprawią się, przy czym możliwe są opady śnieżne.

Przewidywany przebieg pogody według P. I. M.

Napływ nad Polskę ciepłego i wilgotnego powietrza z zachodu ustał już wstrzymany, a pogoda znowu zacznie się kształtować pod wpływem obszaru wyżowego, którego środek znajduje się obecnie nad Rosją Centralną. W związku z tym w najbliższych dniach na obszarze naszego kraju temperatura ponownie się obniży, tak że w górach panować będzie umiarkowany mróz oraz nastąpi większe rozpogodzenie..

Stan pokrywy śnieżnej.

KARPATY ZACHODNIE — Beskidy Śląskie: Ligotka 15 cm, Jabłonków 22, Wisła 20, Barania Góra 54, Klimczok 20; **Beskid Wysoki:** Rayсza 5, Zwardoń 16, Wlk. Racza 56, Jeleśnia 5, Zawoja 16, Babia Góra 40, szczyt 80, Polica 33; **Beskid Mały:** Wadowice 0, Kalwaria 7, Magórka 31, Leskowiec 32; **Beskid Wyspowy, Gorce, Pieniny:** Rabka 20, Luboń Wlk. 41, Nowy Targ 35, Lubań 47, Trzy Korony 40, Szczawnica 32; **Podhale i Tatry:** Bukowina 27, Zakopane 26, Gubałówka 30, Kuźnice 34, Jaworzyna 60, Roztoka 15, Morskie Oko 43, Kościeliska 28, Chochołowska 26, Kalatówki 48, Kondratowa 55, H. Gąsienicowa 40, Kasprowy 75, Dol. 5 Stawów 72; **Beskid Sądecki:** Nowy Sącz 15, Piwniczna 25, Żegiestów 20, Przehyba 52, Krynica 30, Jaworzyna Kr. 35; **Beskid Niski:** Gorlice 12, Jasło 28, Iwonicz 30, Wysowa 32, Krempna 22, Sanok 1.

KARPATY WSCHODNIE — Bieszczady Zach.: Cisna 35, Rozłucz 18, Turka 20, Sianki 35, Pikuj 35; **Gorgany:** Dolina 12, Wyszków 28, Jola 22, Rafajłowa 19, Jaremcze 7; **Bieszczady Wschodnie:** Truskawiec 12, Skole 10, Tuchla 40, Sławsko 22, Ławoczne 8; **Czarnohora, Czywczyn i Beskid Huculski:** Worochta 8, Zaroślak 60, Pop Iwan 32, Burkuł 32, Czywczyn 43, Kołomyja 20.

Góry Świętokrzyskie: św. Krzyż 19; **Lasek Wolski** (obok Krakowa) 6; **Wileńszczyzna:** Wilno 18 nowej 1), Oszmiana 32 (1), Brasław 25, Nowogródek 27, **Pomorze:** Kartuzy 4 (1), Wieżyca 16 (1).

Czego warto słuchać?

Dnia 15 stycznia w niedzielę około godz. 10.45 po transmisji nabożeństwa nadana będzie ciekawa pogadanka Zdzisława Karczewskiego o łyżwiarstwie figurowym. Jest to temat bardzo aktualny ze względu na zbliżające się mistrzostwa Europy w jeździe parami, które odbędą się na początku lutego.

Dnia 15 stycznia w niedzielę w ramach ogólnopolskich wiadomości sportowych Rozgłośnia Katowicka nada reportaż z reprezentacyjnego meczu hokejowego Smoke Eateres — Dąb. Autor reportażu, reprezentacyjny gracz polski Witalis Ludwiczak, który widział już nie jedną drużynę kanadyjską zapozna radiosłuchaczy z zespołem, który kandyduje w tym roku do tytułu hokejowego mistrza świata.

Dnia 16. I. w poniedziałek między godz. 21 a 21.40 organizuje Polskie Radio 15-minutową transmisję z meczu hokejowego Smoke Eaters — reprezentacja Polski z Warszawy. W razie odwilży mecz ten odbędzie się w Katowicach, które posiadają sztuczne lodowisko.

Dnia 19. I. we czwartek o godz. 17.45 red. Michał Frank przed wyjazdem do Paryża na transmisję meczu piłkarskiego Polska—Francja omówi przygotowanie do tego meczu i poda sylwetki naszych przeciwników.

Dnia 22. I. w niedzielę o godz. 16.10 do 17.05 — transmisja z Paryża pierwszego meczu piłkarskiego Polska—Francja.

——oOo——

Przedwczesna śmierć znanego dziennikarza polskiego. W nocy z wtorku na środę zmarł w Warszawie młody i szeroko znany dziennikarz sportowy, Mieczysław Aleksandrowicz, jeden z najbardziej popularnych polskich reporterów sportowych.

Sport w Radio. Dziś w piątek 13 bm. o godz. 17.50 wygłosi przed mikrofonem Rozgłośni Krakowskiej Polskiego Radia odczyt p. t. „W dżungli organizacyjnej naszego sportu“ red. Włodzimierz Długoszewski.

Niemieckie samochody „ludowe“

otrzymają radioodbiorniki „ludowe“

Prezes niemieckiej państwowej izby dla spraw radiofonii, Kriegler omówił w tych dniach wyniki całorocznej pracy na terenie radiofonii w Niemczech w 1938 r. Jednocześnie prezes Kriegler przedstawił aktualne zamierzenia Niemiec w tej dziedzinie.

W roku bieżącym przewidziana jest w Niemczech produkcja na większą skalę tanich aparatów radiowych do samochodów ludowych oraz produkcja aparatów ludowych z przyłączeniem do baterii. **Cały aparat wraz z akumulatorem i baterią anodową kosztować ma 42 marki,** co pozwoli na znaczne powiększenie ilości radiosłuchaczy w miejscach, pozbawionych sieci elektrycznej. Ponad to z wiosną b. r. utworzony zostanie Radiowy Instytut Naukowy przy uniwersytecie we Fryburgu **i poczynione zostaną wstępne kroki do założenia specjalnej Akademii Radiowej,** co niewątpliwie poważnie posunie naprzód prace i badania naukowe w dziedzinie radia.

Jeżeli chodzi o bilans r. ub., to dzięki wypuszczeniu na rynek tanich aparatów ludowych podniosła się znacznie liczba radiosłuchaczy, stawiając pod tym względem Niemcy na pierwszym miejscu w Europie. Po rocznej pracy nad konstrukcją **tego aparatu zdołano już dotąd wypuścić na rynek około miliona sztuk aparatów ludowych. Sprzedaż lepszych aparatów radiowych była o 500.000 sztuk większa. aniżeli w 1937 r., a aparatów ludowych o 280.000. Przyrost liczby radiosłuchaczy był wyższy o przeszło pół miliona w porównaniu z przyrostem w roku poprzednim. Pierwszorzędne znaczenie dla zeszłorocznych wielkich sukcesów radia w Niemczech miała intensywna praca produkcyjna niemieckiego przemysłu radiowego z Telefunkenem i podporządkowanymi mu innymi fabrykami na czele. Przemysł ten zagwarantował obecnie Niemcom pełną samowystarczalność w dziedzinie konstrukcji aparatów radiowych oraz budowy nowych stacji radiowych i telewizyjnych.**

Tak jest w Niemczech. Mimowoli nasuwa się pytanie, jak jest pod tym względem u nas? Wiadomo — o budowie samochodu „ludowego“ jest — i długo jeszcze będzie — głucho. Moglibyśmy natomiast budować radioodbiorniki ludowe. Jeszcze jak moglibyśmy! Tylko niestety my nie posiadamy prawdziwie polskiego — t. j. myślącego i czującego po polsku — przemysłu radiowego. Ale o tym pomówimy innym razem.

Jeszcze jedna koncepcja organizacji rolnictwa

W zespole rolniczym Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyła się wczoraj konferencja, poświęcona **zagadnieniu organizacji rolnictwa.** Jak się dowiadujemy, dłuższe przemówienia podczas wspomnianej konferencji wygłosili pos. Mazurkiewicz i dr Wojtysiak, b. dyrektor Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, **autor znanego projektu przymusowej organizacji rolnictwa.** Obydwaj wypowiadali się za szybką realizacją tego projektu w pełnym jego brzmieniu, przyjętego zresztą swego czasu przez Radę Naczelną O. Z. N.

Natomiast pos. Erdman miał wysunąć nową koncepcję organizacji rolnictwa. Mianowicie na szczeblu powiatowym zaistniałaby nie Powiatowa Izba Rolnicza, a więc samorząd gospodarczy, jak to przewiduje projekt dr Wojtysiaka, lecz organizacja, oparta w swojej podbudowie gminnej i gromadzkiej na ścisłej współpracy z organizacjami dobrowolnymi i samorządem terytorialnym.

W piątek, dnia 13 bm., odbyć ma się druga konferencja zespołu rolniczego O. Z. N. Podobno z jeszcze jedną koncepcją nowego podejścia do zagadnienia organizacji rolnictwa wystąpić ma na piątkowym posiedzeniu pos. Pikusa..

———:oOo:———

Radio

DWIE POGADANKI RADIOWE DLA ZAKOPANEGO. W dniu 13-go b. m. o godzinie 19.30 oraz 14 o godzinie 10.00 w Zakopanem w sali bocznej starego „Sokoła“ będą wygłoszone dwie pogadanki, stanowiące jedną całość: o walce z zakłóceniami odbioru radiowego i budowie dobrych anten. Pogadanki te organizuje Elektrownia Miejska w Zakopanem wespół z Rozgłośnią krakowską Polskiego Radia. Prelegentem będzie p. inż. Sowiński z Krakowa. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

WIELKI KONCERT UTWORÓW KARŁOWICZA. W roku bieżącym mija 30-sta rocznica śmierci wielkiego kompozytora polskiego, Mieczysława Karłowicza. Karłowicz, który kochał polskie Tatry i szukał w nich natchnienia do swych dzieł, był również znakomitym taternikiem i narciarzem. Ostatnia jego wycieczka narciarska zakończyła się tragiczną jego śmiercią pod Kościelcem. W związku z rocznicą śmierci kompozytora P. Radio organizuje w Zakopanem wielki koncert, poświęcony jego utworom, który stanowić będzie godne rozpoczęcie międzynarodowych zawodów narciarskich. Koncert ten odbędzie się dnia 9 lutego i wezmą w nim udział poza Orkiestrą P. Radia pod dyr. Fitelberga — dwie znakomite artystki polskie: Ewa Bandrowska-Turska i Eugenia Umińska.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, 14 STYCZNIA 1939

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.30 Pieśń poranna; 5.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Śpiewamy piosenki; 11.25 Muzyka z filmów rys.; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Słuchowisko; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Kronika literacka; 16.35 Muzyka z płyt; 16.55 Felieton; 17.10 Sylwetka kompozytorska W. Lachmana; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Audycja dla Polaków za granicą; 19.15 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne; Dziennik wieczorny; Wiadomości meteorologiczne; Wiadomości sportowe; Program na jutro; 21.00 Gra Mała ork. P. R.; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.05 Wiadomości z Polski. 23.15 Muzyka taneczna.

Kraków: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11.25 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Program na jutro; 14.55 Sprawy gospodarcze; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Arie operowe w wyk. W. Pastówny; 22.55 Lokalne informacje; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka rozrywkowa; 11.25 Muzyka z filmów rys.; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 18.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.05 Aktualna pogadanka sportowa; 18.15 Rozmowa ze słuchaczami; 22.55 Audycja informacyjna; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice: godz.: Dzień dobry; 6.30 Program na dziś; 11.25 Muzyka z płyt; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 18.00 Zima w pieśni; 18.15 Pogadanka aktualna; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.55 Informacje; 23.05 Zakończenie programu.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 18.00 Paris PTT. Koncert symf.; 19.30 Londyn Reg. Koncert z Ameryki; 20.10 Wrocław. „Miłość cygańska“ — operetka; 20.20 Budapeszt. Koncert ork.; 21.00 Bruksela flam. Koncert ork.; 21.00 Rzym. „Madame Butterfly“ — opera; 22.15 Luksemburg. Koncert symf.; 22.25 Droitwich. „Swing music“ — z Ameryki.

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 13 STYCZNIA: Oktawa Obj. P. Wschód słońca o godz. 7.41, zachód o godz. 15.49. Długość dnia 8 godzin 8 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

NOWA SIEDZIBA CENTRALI SODALICYJ MARIAŃSKICH. W dniach ostatnich zostały przeniesione z ul. Kanoniczej 14, w Krakowie biura głównego Sekretariatu Sodalicyj Mariańskich w Polsce, Związku Sodalicyj Mariańskich inteligencji męskiej; Związku Sodalicyj Mariańskich inteligencji żeńskiej, Związku Sodalicyj Mariańskich nauczycielek. Nowe biura mieszczą się w domu Arcybractwa Miłosierdzia im. Ks. Piotra Skargi T. J. przy ul. Siennej 5, II. p., tel. 166-69.

BEZPŁATNE ĆWICZENIA GIMNASTYCZNE — LEKKOATLETYCZNE — GRY SPORTOWE I PŁYWANIE dla Studentów i Studentek szkół wyższych w Krakowie, organizowane przez Komisję Międzyuczelnianą W. F. Szkół Wyższych w drugim trymestrze roku akad. 1938/39 rozpoczynają się w dniu 15 stycznia.

Komunikaty

ZEBRANIE AKCJI KATOLICKIEJ PARAFII ŚW. ANNY, odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 17 w sali przy Jabłonowskich L. 1, I. p. Odczyt wygłosi prof. Ludwik Skoczylas na temat „Rodzina chrześcijańska w świetle uchwał I. Polskiego Synodu Plenarnego".

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek, 13. I. „Zaczarowane koło".
Sobota, 14. I. „Dlaczego zaraz tragedia?!"
Niedziela, 15. I. 3.30 po poł. „Gałązka rozmarynu; wiecz. „Dlaczego zaraz tragedia?!"

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Zapomniana melodia" (Grossówna, Andrzejewska, Brodniewicz).
APOLLO: „Miodowy miesiąc".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 6—12 stycznia 1939 r. włącznie: „Gdy kwitną bzy". Jeanette Mac Donald, Nelson Eddy.
L. O. P. P.: „Ten, którego ukochałam" (Silvia Sidney i Georg Roft).
PROMIEŃ: „Prof. Wilczur". W rolach głównych: Stępowski i Barszczewska.
SCALA: „Brawura".
SZTUKA: „Hrabia — Kelner".
ŚWIT: „Ptasznik z Tyrolu".
UCIECHA: „Rena — Sprawa 777" (Engelówna, Cybulski).
WANDA: „Maria Antonina". W roli głównej Norma Shearer.

—:oOo:—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek L. Rydla **„Zaczarowane koło"** w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. W sztuce występują: J. Jabłonowska, W. Niedziałkowska, T. Burnatowicz, J. Bobrowski, A. Fuzakowski, J. Jaroń, J. Karbowski, W. Macherski, Z. Mrożewski, W. Nowakowski, L. Ruszkowski, S. Turski, W. Woźnik, R. Wroński, J. Ziejewski. — Jutro w sobotę i w niedzielę wieczorem **„Dlaczego zaraz tragedia?!"** świetna komedia R. Niewiarowicza w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie.

„MADAME BUTTERFLY" Z TEIKO-KIWĄ W OPERZE KRAKOWSKIEJ. Słynna śpiewaczka japońska **Teiko-Kiwa**, primadonna cesarskiej opery w Tokio i scen zagranicznych wystąpi tylko jeden raz w poniedziałek, dnia 16 bm. w operze G. Pucciniego **„Madame Butterfly"**. Do najdrobniejszych szczegółów opracowana zarówno pod względem wokalnym jak i aktorskim partia Cho-Cho-San wywiera na słuchaczach niezapomniane wrażenie. — W operze tej wystąpią: mezzosopran opery warszawskiej **E. Hoffmanowa** (Suzuki) oraz ulubieńcy krakowskiej publiczności **St. Drabik** (Pinkerton) i **Z. Dolnicki** (Konsul). W dalszych partiach zaś J. Hlady, A. Mazanek, M. Feherpataky, W. Geiger i A. Wolak. Dyryguje znany kapelmistrz opery warszawskiej J. Sillich.

PRZEDSTAWIENIE „SZOPKI KRAKOWSKIEJ". W ramach publicznych wykładów naukowych Tow. Miłośników Krakowa, odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 18 w Muzeum Przemysłowym ul. Smoleńsk 9) przedstawienie „Szopki Krakowskiej" — w wykonaniu znanego zespołu artystycznego pod kierunkiem dyrektora Archiwum m. Krakowa Ludwika Strojka. Bilety po cenach popularnych (90, 70 i 45 gr.) nabywać można w dniu przedstawienia już od godz. 16 w kasie Muzeum Przemysłowego.

—oOo—

ODPOW. RED.: „WP. Nowina". Nadesłanego felietonu nie zamieścimy.

Po rezygnacji prezydenta Kaplickiego

Podana przez nas wiadomość o rezygnacji dra Kaplickiego ze stanowiska prezydenta miasta potwierdza się w zupełności. Zaznaczamy jednak, że Zarząd Miejski nie udzielił potwierdzenia wiadomości oświadczając, że w tej sprawie, gdy dojrzeje, ukaże się oficjalny komunikat. Niemniej jednak, jak dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, rezygnacja zgłoszona została na ręce wojewody we środę po południu.

Wiadomość o rezygnacji prezydenta Kaplickiego stała się przedmiotem ożywionych dyskusji. Dyskutuje się o dalszym rozwoju sytuacji na ratuszu. Nie wiadomo, czy nowa Rada Miejska będzie zdolna do wybrania prezydium miasta. Socjaliści mają postawić jako kandydata na stanowisko prezydenta miasta jednego z wybitnych działaczy. Równocześnie w O. Z. N. prowadzone są rozmowy na temat przyszłego prezydenta miasta i wysuwane są różne kandydatury. M. in. mówi się o jednym z wysokich urzędników Urzędu Wojewódzkiego i o jednym z b. wiceprezydentów miasta, który odznaczał się wybitnymi zainteresowaniami z dziedziny życia gospodarczego.

—oOo—

Pogrzeb śp. dra Pozowskiego

W czwartek o godz. 14 odbył się pogrzeb ś. p. dra Pozowskiego, prezesa Zarządu Okręgowego Str. Narodowego w Krakowie. Wyprowadzenie zwłok nastąpiło z kaplicy cmentarnej. Po odprawieniu nabożeństwa nad zwłokami, kondukt żałobny poprowadził ks. prof. **Miszka**. W kondukcie niesiono szereg wieńców, m. in. od **inż. Adama Doboszyńskiego**. Przed trumną postępowały poczty sztandarowe, delegacje z całego okręgu krakowskiego, między którymi wyróżniały się strojami regionalnymi delegacje górali z Zakopanego, oraz Krakowiaków. Wśród obecnych zauważyliśmy dra **Bieleckiego, prof. Folkierskiego, mec. Rowińskiego**, dziekana Izby Adwokackiej, mec. dra **Jurczyńskiego, prez.** Sądu Dyscyplinarnego. Nad mogiłą przemówił mec. dr **Stuhr** i wiceprezes Zarządu Głównego Str. Narodowego dr **Bielecki.** W pogrzebie wzięły udział liczne rzesze publiczności. Nad trumną odśpiewano **Hymn Młodych.**

—oOo—

Działalność finansowa Komitetu Spisza, Orawy i Czadeckiego

W drugiej połowie września 1938 r. został utworzony w Krakowie **Główny Komitet Pomocy dla Zaolzia, Spisza, Orawy i Czadeckiego.** Komitet miał na celu nieść pomoc uchodźcom polskim z Czecho-Słowacji i w tym celu zorganizował zbiórkę finansową. W województwie krakowskim i miastach powiatowych powstawały lokalne Komitety, jak w Tarnowie, Wadowicach, Limanowej, Myślenicach itd. Po przyłączeniu Zaolzia, akcja Komitetu Gł. została ograniczona do terenu Spisza i Orawy. Po przyłączeniu do Polski Jaworzyny, Leśnicy, Suchej Góry, Głodówki i Łopaty — Komitet Główny powziął inicjatywę wybudowania na Spiszu i Orawie 10-ciu szkół w tych miejscowościach, gdzie szkoły te tj. budynki znajdują się w stanie złym.

Dotychczas tj. do dnia 31 grudnia 1938 r. zebrał Komitet Główny sumę **110.518.89 zł,** z której to sumy pozostaje w obecnej chwili zł **76.661.25** ulokowanych na książeczce Kom. Kasy Oszczędności m. Krakowa.

Sekcja zaopatrzenia wydała zł **2.661.86** w formie zasiłków pieniężnych drobnych, wyżywienia uchodźców z Czecho-Słowacji oraz na koszta przejazdów do miejsc zamieszkania. Na pomoce naukowe w gotówce asygnowano Inspektorowi Szkolnemu w Nowym Targu a) zł 1.000 na tzw. pomoce szkolne dla 40 szkół Orawy, Spisza i Podhala. b) zł 1.000 — na zorganizowanie Komitetów szkolnych dla niesienia pomocy dzieciom bezrobotnych w okresie zimowym. c) zł 500 na konieczny remont szkoły w Suchej Górze.

Poza tym Komitet prowadził akcję wydawniczą i charytatywną.

Konfiskata książki przedmiotem tajnej rozprawy

We czwartek odbyła się przed Sądem Okręgowym w Krakowie tajna rozprawa w sprawie konfiskaty wydanej anonimowo książki p. t. **„Podnieśmy ją wzwyż".**

Imieniem drukarni „Powściągliwość i praca" występował **ks. Wojciech Nierychlewski.**

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes dr Nowosielski, oskarżał prok. dr Ojrzanowski, bronili adwokaci Chmurski i Niedzielski z Warszawy.

Wyrok zostanie ogłoszony w piątek o godzinie 14.

—oOo—

Smutny koniec wesołej zabawy

W Wyciążach pod Krakowem odbywał się dnia 29 czerwca zeszłego roku festyn. W czasie wesołej zabawy doszło do sprzeczki między Julianem Kolasą a Franciszkiem Majchrem. Do sprzeczki wmieszali się Piotr Kolasa i Franciszek Skibka. Skibka chwycił Majchra za gardło, powalił go na ziemię, po czym wszyscy trzej, tzn. Skibka i obaj bracia Kolasowie wyciągnęli noże i zadali Majchrowi **kilkanaście ran.** Skutki ran okazały się straszne. **Majcher doznał niedowładu rąk i nóg i stracił zdolność do pracy.**

Sprawcy kalectwa, Julian i Piotr Kolasowie oraz Skibka zasiedli we czwartek na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie. **Sąd skazał Juliana Kolasę na 3 lata, Piotra Kolasę na 2 lata więzienia, Skibka zaś został uniewinniony.**

Rozprawa o napad rabunkowy

W styczniu ubiegłego roku dokonano **napadu rabunkowego w Cisowie,** w powiecie Nisko. Do mieszkania Wejsselów wszedł przez okno zamaskowany bandyta, uzbrojony w siekierę. Bandyta sterroryzował domowników i zrabował 90 zł w gotówce oraz biżuterię i garderobę, łącznej wartości około 600 zł. Sąd Okręgowy w Rzeszowie na sesji wyjazdowej w Rozwadowie skazał sprawcę tego rabunku **Wojciecha Kobylarza na 8 lat więzienia.** Stanisław Puzia, który był oskarżony o współudział w rabunku, został uniewinniony. Na skutek apelacji sprawa znalazła się we czwartek na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Krakowie, który **zniżył Kobylarzowi karę na 5 lat, a Puzi na 3 lata.** Kobylarza bronił mec. Kuśnierz

—:oOo:—

Humor polityczny

O CZYM MÓWILI?

Paryż snuje hipotezy,
Londyn wnioski liczne,
Jaki cel był tej imprezy,
W grze dyplomatycznej...
Plotki idą jak najdalej,
Na fantazji wprost wyżyny:
O czym oni rozmawiali
Przez te trzy godziny?
Nie wiem sam, lecz moi mili,
Prostsze jest w pytaniu,
O czym oni nie mówili
Przy owym spotkaniu?
Na to, miły mój narodzie,
Mam odpowiedź jedną:
Nie mówili o pogodzie
I tu trafię w sedno...

(„Kurier Warszawski").

Zacieśnienie współpracy gospodarczej włosko-niem.

Podczas bankietu wydanego przez włoskiego ministra Wymiany i Walut Guarneri dla niemieckiego ministra Gospodarki p. Funka, obaj ministrowie wygłosili przemówienia, w których stwierdzili **konieczność prowadzenia dalszej polityki autarkicznej, oraz współpracy obu krajów dla zapewnienia zarówno Niemcom, jak i Włochom samowystarczalności.** Minister niemiecki oświadczył przy tym, iż potędze złota, kredytu i kapitału przeciwstawić należy potęgę pracy.

Komentując wspomniane wyżej przemówienia dzenniki włoskie podkreślają, że Niemcy i Włochy zdecydowane są bardziej niż kiedykolwiek realizować swe plany autarkiczne: — „Tribuna“ stwierdza, iż celem autarkii jest niezależność, zarówno gospodarcza, jak i polityczna oraz swoboda ruchów. Zaniepokojenie wywołane wśród t. zw. demokracji pozytywnymi wynikami, osiągniętymi w Niemczech i we Włoszech w tej dziedzinie — jest najlepszym dowodem, że droga, którą kroczą oba mocarstwa osi jest słuszna i racjonalna. Zacieśnienie współpracy gospodarczej włosko-niemieckiej zapobiegnie ponadto odpływowi złota zagranicę, co będzie musiało być uznane za wynik pomyślny, nawet przez klasycznych ekonomistów.

—ooo—



Ku współpracy polsko-litewskiej

Z Warszawy donoszą: We środę **Jurgis Saulys** poseł nadzwyczajny i min. pełnomocny republiki litewskiej złożył Panu Prezydentowi R. P. swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku Królewskim.

Przy audiencji obecny był min. Beck. W przemówieniu swym min. Saulys podniósł, że dzięki zaufaniu jego rządu jest on powołany do kontynuowania pracy, **zmierzającej do unormowania wzajemnych stosunków obu krajów.** Przypomniał że **teren przyszłej jego pracy nie jest mu obcy, albowiem zna Polskę dobrze.**

„Póki będę sprawował tu obowiązki przedstawiciela Litwy, mówił, wysiłki moje będą skierowane ku temu, ażeby odnowione obopólne stosunki pomyślnie też rozwijały się i ażeby były one nadal pogłębiane w atmosferze wzajemnej przyjaźni i wzajemnego zaufania“.

W tym samym duchu przemawiał P. Prezydent: Przyjmując z rąk pańskich pisma uwierzytelniające pana w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego republiki litewskiej przy rządzie polskim, oraz listy odwołujące pańskiego zasłużonego poprzednika, pragnę przede wszystkim podziękować panu prezydentowi republiki litewskiej za wybór, którego dokonał, przeznaczając na to stanowisko tak wytrawnego polityka, znanego zarówno na polu pracy dyplomatycznej, jak i pracy nad budową i organizacją państwowości litewskiej.

Na tle bogatej przeszłości obu naszych narodów, których losy niejednokrotnie były złączone, zrozumiałym jest, że Polska z sympatią i zadowoleniem powitała osiągnięte przez Litwę możliwości ugruntowania i rozwoju własnych wartości państwowych, patrząc z szacunkiem i zrozumieniem na wysiłki dokonane przez rząd litewski w tej dziedzinie w ostatnim okresie.

Sygn. III. Km. 102/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru III., B. Ornatowski, mający kancelarię przy ul. Starowiślnej 17, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 17 stycznia 1939 r. o godz. 10-tej rano w Krakowie, przy ul. Brzozowej 16, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa Judy 2-ga im. Wolfa Scheindli z Zuckerów Wolfowej i tow., a składających się z następujących ruchomości a to: urządzenia domowego, srebro i kosztowności (zegarki złote, broszki i inne), których oszacowanie nastąpi w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 11 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
B. Ornatowski.

Sygnatura: I. Km. 3076/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 stycznia 1939 r. o godz. 10.40 w Krakowie, ul. Sarego Nr. 26, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Wolfa Rottenberga, składających się z urządzenia domowego, 2-ch dywanów perskich, obrazów i innych, oszacowanych na łączną sumę zł 11.500.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 29 grudnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Białas.

Rozpowszechniajcie „Głos Narodu“

ARMIN O. HUBER 48

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.
Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Odwrócił się i odszedł nie czekając na odpowiedź.

— A dlaczego wasza banda opryszków wtrąca się do moich spraw? — zaryczał Old Bill trzęsąc się ze wściekłości. — Niech pozostawiają w spokoju mnie i moją własność!...

* * *

W przerwie obiadowej Choterski odwołał na bok starszego majstra „Paszę“, Buda Keatinga, Kanaka Huwai, Raiotta, Smart Alecka oraz kilku innych, którzy na liście Bogey'a byli oznaczeni jako „podejrzani“.

— Chłopcy! — przemówił do nich. — Dopiero czwarty dzień pracujemy razem, a sądzę, że już się zaczynamy rozumieć. Was chcieli przekupić, żądali od was strajków i innych znacznie gorszych rzeczy. Nie będę opowiadał długich historii. Wiem, że pracujecie dla tego, kto więcej płaci. Ale za pieniądze chyba nie będziecie szkodzili samej zaporze wodnej ani temu, który ją buduje, bo rozumiecie, że tama jest potrzebna dla ludzi. Tymczasem Bella Bella Company nie chce, by zapora wodna została postawiona. To przedsiębiorstwo uważa was za ludzi sprzedajnych, pozbawionych ambicji i honoru, za głupców, których można kupić i sprzedać za nędznych parę dolarów. Będąc na waszym miejscu zabrałbym się do pracy dla samego sportu. Pokazałbym im, że sport jest czegoś wart! Jeden z was jest agentem Bella Bella Company, jeden z was wykonuje dla nich tę paskudną robotę. Niech ma odwagę! Niech wystąpi i przyzna się wobec kolegów!

— „Pasza“ zbliżył się do Choterskiego i położył mu na ramieniu swoją ciężką dłoń.

— Ty jesteś diabelnie przyzwoity chłop, Ryszardzie! — powiedział patrząc mu w oczy. — Ale żaden z nas nie jest taki niebezpieczny, jak ci się zdaje. Niech mnie piorun bije, jeśli kłamię! Każdemu innemu, co zacząłby się tu rządzić jak szara gęś, dawno skręciłbym kark, ale... hm... tylko nie tobie...

— Może ty jesteś tym agentem? — zapytał nieco zmieszany Choterski.

— Ja?! — oburzył się Petrow. — Jeśli chcesz wiedzieć, kto tu bruździ, to zapytaj tego Chinka z kuchni!

Za późno spostrzegł, że zdradził Wang Lee. Spróbował złagodzić sens słów, które wyrwały mu się nieostrożnie.

— No — dodał przeciągle — nasz kucharz to Chink. Trzyma z ludźmi Bella Bella, bo ta firma należy do Chińczyków... to jest zrozumiałe. Ale nie wyrzucaj go, Ryszardzie!

— Wcale o tym nie myślę — odparł Choterski. Żadnego z was nie wyrzucę, przecież nie jesteście przekupionymi agentami. Zresztą powiem tak: niech właściciele konkurencyjnych przedsiębiorstw wodzą się za czuby, a my będziemy dalej budowali... No, już pierwsza. Do roboty!

Przyjaźnie skinął ręką i odszedł.

Grupka prowodyrów obozowych odprowadziła go zdumionymi spojrzeniami. „Pasza“ zakład po cichu i wetknął do ust większy niż zazwyczaj kawałek tytoniu do żucia.

— Morowy chłop! — powiedział z uznaniem, i większość przyznała mu słuszność.

Choterski udał się do Chińczyka Wang Lee. Zastał go w kuchni przy zmywaniu naczyń. Jego pomocnik prał obrusy przed wejściem do kuchni. To było na rękę Choterskiemu, gdyż mógł się rozmówić z kucharzem bez niepotrzebnych świadków.

— Wang Lee! — powiedział ostrzegawczo. — Znów dostałeś transport wódki?

Na twarzy Chińczyka odbiło się zdumienie.

— Ja...? Wódka...?

— Ty rozdajesz ludziom wódkę, wiem o tym doskonale! — ciągnął stanowczo Choterski. — Uprzedzam, że skręcę ci kark, jeśli cię na tym przyłapię. Żadnej whisky w obozie! Żadnych pieniędzy od doktora Czingwha! (C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiř
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.